Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 146. — ROK XXXVIII.

WTOREK
2 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Inflacja.

Niedzielna „Polonia“ została skonfiskowana za wiadomość, jakoby nowy minister skarbu nosił się z zamiarem wejścia na drogę inflacji. Mimo to, i mimo „dementi“ sanacyjnej „Iskry“ prasa nie uznała tej wiadomości za błahą i pisze o niej, a „Czas“ poświęcił jej nawet wstępny artykuł zakończony wezwaniem rządu do kategorycznego zaprzeczenia puszczonej pogłoski... Widocznie wiadomość „Polonii“ nie była tak całkiem z palca wyssana, jeśli się nią „Czas“ tak bardzo przejmuje, i jeśli poważnemi argmentami zwalcza przesądzoną już, zdawałoby się, i potępioną myśl o inflacji.

Co do nas, to uważamy, że trzebaby szczególnego już ryzykanctwa i szczególnej zuchwałości, żeby się dziś po doświadczeniach z przed kilku zaledwie lat — nie mówiąc już o doświadczeniach z czasu wojny — puszczać na bystre wody inflacji. Wprawdzie bowiem życie gospodarcze Polski na gwałt potrzebuje kapitału i inwestycyjnego i — może jeszcze bardziej — obiegowego. I ten kapitał musi się znaleść, jeśli się chcemy uchronić przed bankructwem. Ale tego kapitału nie należy szukać w inflacji. Jest ona bowiem zastrzykiem morfiny, sztucznem pobudzeniem życia, a nie lekarstwem i nie uzdrowieniem.

Żył i działał we Francji równo przed 200 laty pierwszy — zdaje się — na wielką skalę inflator, minister skarbu za czasów regencji po Ludwiku XIV, Szkot, John Law. Znany z tego, że założył bank emisyjny francuski, ale i z tego, że w drodze inflacji i w drodze drukowania banknotów bez pokrycia zalał Francję bezwartościowym pieniądzem. Był czas, że go ludność paryska kijami obić chciała. A po śmierci proponowano umieścić mu nagrobek i napisem, któryby w wolnem tłumaczeniu brzmiał:

> Tu leży ten sławny Szkot
> i niezrównany kombinator,
> co dzięki pomocy algebry
> w szpital przemienił Francję.

Istotnie... Od p. Law popadły finanse Francji w stan chorobliwy. Nie uleczyli ich ani ministrowie Ludwika XV, ani XVI, ani rewolucja. Długi rosły, życie gospodarcze zanikało, że dopiero wielkie zwycięstwa Napoleona i jego zdobycze zdołały przywrócić Francji jaką taką równowagę. Sto lat było potrzeba na wybrnięcie z manowców, na które przeklinany długo inflator wprowadził Francję.

Sami zresztą doskonale znamy z polskiego doświadczenia destrukcyjny wpływ inflacji... Grozi ona w pierwszym rzędzie ludziom żyjącym zc stałych poborów, więc urzędnikom i robotnikom. Uniemożliwia wszelkie budżety i zabezpieczenie przyszłości. Zabija oszczędność; dochody każe przejadać, albo lokować w wartościach nie biorących udziału w procesie gospodarczym. Naraża tysiące porządnych obywateli na stratę oszczędności, które przepadają... Ludność pracująca i chcąca oszczędzać, dzięki inflacji cierpi braki i z troską patrzy w przyszłość. Na wierzch wypływają i ton nadają aferzyści, giełdziarze i spekulanci, jednem słowem szakale i hieny czekające na trupy i żerujące na rozkładzie.

„Kodeks społeczny“ ułożony przez międzynarodową Unję katolicką dla studjów socjalnych pod przewodnictwem kardynała Merciera wyraża się w najgorszych słowach o tym sposobie ratowania finansów państwa. Potępia go bezwzględnie nie tylko z gospodarczego punktu widzenia, ale i z — etycznego. Inflacja bowiem jest kradzieżą, złodziejstwem tem gorszem, że się go dopuszcza rząd, najwyższy autorytet w państwie. Okrada bowiem obywateli z ich mienia prostem pociągnięciem pióra. Żadne konfiskaty nie mogą iść w porównanie z nią.

Nie wyobrażamy sobie jeszcze dziś, żeby się mógł znaleźć rząd, któryby chciał wejść na drogę inflacji. Wie dobrze, że sztuczne pobudzenie życia (zmniejszenie bzrobocia, zwiększenie kapitału obiegowego itd.) nie wynagrodzi tych strasznych gospodarczych, społecznych i moralnych szkód, które sprowadza zawsze inflacja. Wie dobrze, że inflacja byłaby może przez pewne koła powitana z radością, że może nawet całe warstwy dałyby się zbałamucić, gdyby szerokim strumieniem popczęły płynąć banknoty, ale winien wiedzieć, że nie wolno za tę cenę zdobywać popularności... Za tę cenę!

Żyje w pamięci Arabów słynny Harun al Raszid, który szeików ścinał i wieszał, a między lud rzucał garściami złoto. Było to jednak już dawno, w jakimś VIII lub VII wieku naszej ery, kiedy jeszcze inflacji nie znano. Rzucał swoje złoto.

W. Z.

ODRZUCONY PROTEST MONARCHISTÓW.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy odrzucił protest monarchistów, założony przeciwko wyborom w okręgu Łódź-miasto.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W ŁUCKU.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). **W Łucku aresztowano kierownika pociągu Babickiego w związku z zamordowaniem kap. Łopatki i towarzyszącego mu sierżanta płatniczego.** Babicki zawiadomił władze o morderstwie dopiero w półtorej godziny po fakcie. **Istnieje podejrzenie, że był on w zmowie z bandytami.**

Sprawa konstytucji najpilniejszą?

Mowa p. Sławka na zebraniu B. B. — Optymistyczny pogląd p. Prystora na kryzys.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Obrady Klubu B. B., wyznaczone na dzień dzisiejszy, toczyły się pod przewodnictwem posła **Jędrzejewicza**, który powitał pułk. Sławka i premjera pułk. Prystora imieniem członków Klubu. W czasie obrad przemawiał najprzód p. **Sławek**, później premjer **Prystor.** Na wniosek posła Polakiewicza uchwalono wziąć gremjalnie udział **w kampanji wyborczej do Sejmu w okręgu płockim.**

Przemówienie p. Sławka brzmiało mniej więcej następująco:

Chciałbym uciec na krótki spoczynek, a przedtem chciałbym poruszyć zagadnienia, które mi trzeba będzie się poważnie zająć. Chodzi o konstytucję. Konstytucja jest jakby umową między Prezydentem, Sejmem, Senatem i Rządem. Musi ona być ujęta w artykuły prawne. Nad ich formułowaniem będzie debatowała Komisja Konstytucyjna, a następnie Sejm. Całe ustawodawstwo nasze i zwyczaje polityczne trzymają się tego okresu, kiedy społeczeństwa walczyły przeciwko monarchom, uosabiającym państwo a traktującem je **jako swój folwark**, obywateli zaś jako swoich poddanych. Dla nas podstawą pracy musi być to, że państwo tworzy zbiorowe wspólne nam wszystkim dobro i **naprzód musimy mówić o obowiązkach obywatela i człowieka w stosunku do tego państwa, a potem o jego prawach osobistych.** Należy nasze życie państwowe tak zorganizować, aby to co korzystne w stosunku obywatela do wspólnego dobra, jakiem jest państwo, podnieść, rozwinąć i zabezpieczyć przed skutkami anarchji i skutkami działalności złych ludzi. Weźmy jako przykład prawa gwarantujące we wszystkich nowoczesnych konstytucjach swobodę słowa i swobodę prasy. Ta **a la lettre** stosowana formułka dała tak niesłychaną deprawację części prasy, że straciła ona cały sens, jaki ma jako środek porozumiewania się ludzi między sobą. Tego zadania taka prasa dziś nie spełnia, skoro nikt (?) w słowo drukowane nie wierzy, skoro utarło się przekonanie, że dla znalezienia prawdy trzeba czytać **dwa pisma o różnych nastawieniach i wypośrodkować z nich prawdę.** Obowiązkiem rządu jest bronić społeczeństwa przed okłamywaniem go przez taką prasę. Nie chcę analizować, czy to jest łatwe, czy trudne, ale przytaczam to jako jeden z przykładów, do jakiego stopnia formułka prawna nie ograniczająca nadużycia obraca się przeciwko interesom społeczeństwa, a nawet jednostki.

Drugą trudność stanowi znalezienie właściwego określenia zakresu kompetencyj ciała zbiorowego, jakiem jest Sejm i Senat, oraz kompetencyj Prezydenta i Rządu. Jednostka jako taka pod względem prawnym i wobec swojego sumienia jest bardziej odpowiedzialna aniżeli ciało zbiorowe, w którem każdy rozkłada lub przerzuca większą część odpowiedzialności na innych. Niezabezpieczenie Prezydentowi i Rządowi odpowiednich praw może stworzyć warunki, przy których interesy państwa jako najwyższe interesy zbiorowe będą doprowadzały niekiedy do konfliktów między ścisłem brzmieniem formułki prawnej a dobrem państwa. Zbiorowość jaką jest Sejm i Senat skłonne są przeceniać swoją zdolność w tempie pracy, stąd istnieje u tych ciał zasadnicza tendencja, ażeby wszystko zatrzymać dla decyzji. Tymczasem tempo życia tego nie wytrzymuje. **Będziemy musieli w najbliższym (?) czasie przystąpić do intenzywnej pracy nad konstytucją i z tego powodu zainteresowanie tem społeczeństwa będzie miało niesłychaną doniosłość.** Prawa nasze tak muszą być układane, ażeby zabezpieczały spokojne życie obywatelowi i chroniły go przed działalnością jednostek złych, a dawały państwu siłę i zdolność do borykania się z zewnętrznemi i wewnętrznemi trudnościami.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

Tupot butów Stahlhelmu nad Wisłą.

PRASA FRANCUSKA O SZKODLIWOŚCI DEMONSTRACJI WE WROCŁAWIU.

Paryż, 1. 6. (PAT) Wczorajsze manifestacje stahlhelmowców wywołały w dzisiejszej prasie obszerne komentarze. Organa nacjonalistyczne atakują z tego powodu akcję porozumienia z Niemcami. Dziennik **„L'Action Francaise“** oświadcza, że członkowie Stahlhelmu powinni się znaleźć w Polsce w obozie koncentracyjnym pod dobrą strażą, gdyż **będąc na wolności niczego dobrego nie przygotowują ani dla Polski, ani dla Francji, ani dla Europy.** Dzienniki lewicowe mniej gwałtownie atakują Stahlhelm, zmuszone są jednak przyznać, że **manifestacje te oddały Niemcom niedźwiedzią przysługę.** Większość pism zaznacza, że wczorajsze wystąpienie Stahlhelmu było niewłaściwe.

„Le Journal“ pisze: Gdy buty stahlhelmowców prowokacyjnie wybijają takt, zmuszeni jesteśmy pomyśleć o bezpieczeństwie. **Niedawno jeszcze słyszano ten tupot nad brzegami Renu, a dzisiaj nad Wisłą.** Niechaj Niemcy jedynie do siebie mają pretensje, gdy przekonają się, że **tym sposobem nie przyczynią się do uzyskania pomocy finansowej, która jest im bardzo potrzebna do zlikwidowania kryzysu gospodarczego.**

—o—

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Poseł Rzeszy przy rządzie Rzplitej p. Moltke złożył dziś wizytę wiceministrowi Beckowi.

O czem piszą inni?..

Szczególna rada dla urzędników.

Z oryginalną radą dla urzędników dotkniętych obcięciem poborów o 15 procent występuje wojewódzińska „Polska Zachodnia“.

„Wobec 15 proc. zniżki — pisze — kategorycznym imperatywem chwili bieżącej i jedynym ratunkiem dla urzędników jest **tworzenie organizacyj w zakresie spożywczym.** Zbiorową samopomocą można będzie sobie odbić owe 15 proc. i w dodatku jeszcze się czegoś nauczyć w walce ze złem. Z praktycznego punktu widzenia sprawa przedstawia się tak, że do gospodarstwa domowego trzeba będzie wprowadzić oszczędności przez **nabywanie produktów z pierwszej ręki.** To jest punkt wyjścia dla akcji zbiorowej. Urzędnicy winni po zorganizowaniu się w grupy i podgrupy hurtem nabywać codziennie od dostawców wiejskich z pierwszej ręki (najlepiej wybrać sobie stałych dostawców) po uprzedniem umówieniu się co do cen, ilości i gatunku produktów. Do czynienia zakupów dla grupy będzie należało zaprosić jedną czy więcej osób, najlepiej niewiasty z rodzin urzędników.

W żadnym razie nie należy zakładać przynajmniej do czasu wyjaśnienia sytuacji gospodarczej, sklepów spółdzielczych, bo to za sobą pociąga koszta — należy się zadowolić uproszczoną i tańszą formą spółdzielczości. Można znaleść jeszcze inne sposoby wprowądzania modyfikacji oszczędnościowych do budżetów urzędniczych, **przez wspólne angażowanie 2—3 rodzin jednej prrzychodniej służącej; wspólne pranie, gotowanie itp.**“.

Jednem słowem, doradza „Polska Zachodnia“ urzędnikom zastosowanie bolszewickiego „kollektywu“... Ciekawi jesteśmy, jak urzednicy zareagują na tę radę gazety sanacyjnej!

Redukcja armji urzędniczej.

„ABC“ podkreśla wiadomość któregoś organu rządowego, że oszczędności budżetowe mają być osiągnięte przez

„uproszczenie urzędowania, zniesienie zbędnej biurokracji, komasację urzędów i t. p. środki“.

„Niepodobna — pisze „ABC“ — tego **rozumieć inaczej, jak zapowiedź redukcji urzędników państwowych.** Redukcja taka możliwa byłaby jedynie przy zmianie obecnie obowiązującej pragmatyki urzędniczej. Wiadomem jest, że projekt zmian pragmatyki jest przez rząd prygotowywany. Musiałby on być wniesiony do Sejmu. W związku z tem rozeszły się wiadomości, że jednak nadzwyczajna sesja sejmowa będzie zwołana w ciągu lata.

Redukcję urzędników zamierza się zapewne przeprowadzić w ciągu kilku najbliższych miesięcy, skoro toż samo pismo sanacyjne kończy swe informacje zapewnieniem. że „poważniejsza poprawa budżetu oczekiwana jest we wrześniu“.

Pogłoski o inflacji.

„Czas“ streszcza pogłoski (zdementowane ostatnio przez rządową ajencję „Iskrę“) o rzekomych planach inflacyjnych rządu. Według tych pogłosek — pisze organ konserwatywny —

„rząd obecnie zamierza powiększyć wydatki, a ponieważ dochody **nie dopisują,** chce część wydatków, nie znajdujących pokrycia w dotychczasowych dochodach finansować środkiem wypróbowanym z wiadomym skutkiem przed majem 1926 roku, poprostu biciem pieniędzy papierowych. Podsuwanie zamiarów inflacyjnych nowemu ministrowi skarbu może łacno wywołać jak najgorsze skutki.

Jesteśmy pewni — twierdzi „Czas“ — że rząd zawiedzie nadzieje opozycji, podsuwającej mu samobójstwo. W ministerstwie skarbu dobrze wiedzą o tem, że obecnie inflacja byłaby o wiele szkodliwszą, niż w jesieni roku 1925.

Z tego wszystkiego rząd doskonale sobie zdaje sprawę. Rząd, który dotąd zwycięsko walczył z demagogją wszelakiego pokroju, nie wstąpi na drogę demagogji inflacyjnej.

Ponoś nowy minister skarbu wystąpi wkrótce z deklaracją, że obstaje przy programie bezwzględnej obrony złotego i że gotów jest do poniesienia wszelkich ofiar niezbędnych dla uniknięcia inflacji. **Sprawdzenie się tej pogłoski byłoby wydarzeniem ze wszechmiar pomyślnem“.**

Trafnie określa „Czas“ inflację jako „samobójstwo“ rządu. Lecz nie tylko rządu; także gospodarstwa narodowego. Inflacja wytraca je z równowagi i pcha ku zupełnej anarchji. Naraża miljony obywateli na katąstrofę gospodarczą, a pole do działania otwiera spekulantom bez sumienia. W Polsce jeden tylko z „ekonomistów“ od paru miesięcy woła o inflację — socjalistyczny senator Gross.... „Czas“ notuje pogłoskę, że nowy minister skarbu ma zdementować wiadomość o zamierzonej rzekomo inflacji. **Czekamy na to „dementi“.**

Mieszanina socjalistyczno-komunistyczna.

Pos. Żuławski odpowiada w „Robotniku“ p. Moraczewskiemu, dlaczego „klasowe“ związki zawodowe nie mogą się przyłączyć do jego Z. Z. Z. Dlatego — pisze — że „klasowe“ związki bez p. Moraczewskiego realizją zasadę „bezpartyjności“, w imię której p. Moraczewski przeprowadza obecnie „unifikację“ ruchu zawodowego.

„Od zasady tej — pisze — nie zboczymy ani na krok. Stosownie do niej, w roku 1921 objęliśmy, mimo sprzeciwu PPS., tzw. **Związki komunistyczne,** a następnie związki Bundowskie i zapewniliśmy w naszej organizacji swobodę przekonań i przynależności partyjnej wszystkim członkom. Na skutek tego, do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce należy wielu robotników, nie prrzyznających się do żadnych pzekonań politycznych; należą członkowie Partji Bundu, Niemieckiej Partji Pracy, Ukraińskiej Socjalnej Deokracji itd.“

i komunistów, o czem p. Żuławski tutaj milczy. Tak to wygląda „bezpartyjność“ związków p. Żuławskiego. Dobrze o tem wiedzieć!

Ekscesy antykatolickie w Rzymie.

ROZWIĄZANIE KATOL. STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY.

Płyną z Rzymu złe i sprzeczne wiadomości... Korespondent K. A. P. donosi telegraficznie w dniu 31 maja po zasięgnięciu zdania u kierowników „Akcji katolickiej“, że

„sytuacja uległa znacznej poprawie, a rząd zapewnił, że przeciwko wszelkim dalszym wykroczeniom wobec instytucyj „Akcji katolickiej“ i jej członków będą podjęte energiczne zarządzenia“.

Tymczasem prasa zagraniczna przynosi szereg wiadomości z dnia 30 maja, świadczących, że sytuacja jednak nie uległa poprawie. A więc — miano przeprowadzić rewizję w biurach „Akcji katolickiej“ i rewizję domową u członków katolickich stowarzyszeń. Policja — donosi „Reichspost“ — zamknęła lokal „Akcji katol.“ i opieczętowała go. Równocześnie „na rozkaz rządu“ — pisze tensam dziennik — ogłosili prefekci dekrety **z rozwiązaniem wszystkich katolickich stowarzyszeń młodzieży,** należących do „Akcji katolickiej“.

Na te akty bezprawia odpowiedziała Stolica Apost. wydaniem specjalnych instrukcyj dla „Akcji katolickiej“... **Kierownictwo stowarzyszeń należących do niej obejmują osobiście Biskupi,** w Rzymie — kardynał-wikary. Ojciec św. wyraża kierownictwu „A. K.“ swoje uznanie i udziela mu błogosławieństwa do dalszej pracy. Dla naradzenia się nad sytuacją zwołano w Watykanie konferencję, w której m. in. wziął udział Nuncjusz przy Kwirynale, Mgr. Borgongini Duca. Wreszcie Ojciec św. miał odwołać Kongres eucharystyczny, który się miał w najbliższym czasie w Rzymie odbyć.

Tak się sytuacja przedstawiała z końcem dnia 30 maja. Dlatego dziwić musi informacja korespondenta K. A. P. o poprawie sytuacji. Najbliższe dni wyjaśnią nam ostatecznie stan faktyczny w Rzymie i zamiary rządu.

Zamiary te muszą się nam wydać bardzo podejrzanemi, jeśli — jak to stwierdza „Osservatore Romano“ — w ostatnich dniach **policja rzymska patrzyła spokojnie na gwałty,** jakich się faszyści dopuszczali na członkach „Akcji katolickiej“ i na jej lokalach. Faszyści zupełnie bezkarnie hulali sobie po mieście i m. in. zdemolowali liceum św. Apolinarego. Dopiero w dniu 28 maja otoczono Watykan kordonem policji, kiedy wśród faszystów powstał zamiar odbycia demonstracji przeciw Watykanowi.

O przyczynach tych wrogich dla Kościoła ekscesów pisaliśmy przed paru dniami. Upatrujemy je przedewszystkiem w różnicach ideologicznych, jakie zachodzą między faszyzmem a katolicyzmem. Czytelnicy nasi znają je, ponieważ w ocenie faszyzmu był „Głos Narodu“ bezwzględnie objektywnym. Nie daliśmy się nigdy unieść psychozie pewnej części katolików, którzy w faszyźmie widzieli renesans zdrowej myśli polityczno-narodowej opartej o katolickie podstawy.

Prócz tej ideologicznej przyczyny działały tu jeszcze przyczyny praktyczne... Oto faszyzm zniszczywszy wszelkie organizacje niefaszystowskie, odebrawszy masom przyrodzone prawo koalicji, spostrzegł, że **jedyną obcą mu organizacją jest „Akcja katolicka“,** zwłaszcza jej silna organizacja młodzieży. Nie zwracał na nią uwagi, gdy był silnym. Zaczął się jej lękać, gdy błędy rządu zagrażają przyszłości faszyzmu. Asumpt zaś do wystąpienia przeciw „A. K.“ wziął **z konferencji odbytej w Watykanie w związku z obchodem „Rerum Novarum“ w dniu 16 maja.**

Przedmiotem tej konferencji według prasy faszystowskiej miało być zagadnienie, **co ma „A. K.“ robić wobec stwierdzonego załamywania się reżimów dyktatorskich.** Działały tu zwłaszcza wypadki w Hiszpanji, gdzie katolikom na złe wyszły ich bliskie stosunki z jen. Primo de Riverą. Według „Lavoro Fascista“ miał najenergiczniej przemawiać Mgr. Pizzardo, jen. asystent „A. K.“. Miał on m. in. oświadczyć, że

„**dyktatura w Hiszpanji wywołała niejako automatycznie rewolucję** i wytworzyła dla katolicyzmu sytuację wielce niebezpieczną. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby istniała w Hiszpanji realna i zdolna do czynu akcja katolicka“.

Miano więc w Watykanie postanowić rozbudzić katolicki ruch społeczny (młodzieży i robotników) i zainicjować wielką akcję prasową; organ faszyzmu pisał **o zamiarze stworzenia 5 dzienników katolickich.** — sns.

Na rewelacje organu faszystowskiego odpowiedział „Osservatore Romano“ w dniu 29 b. m. Przyznawszy, że konferencja w dniu 16 maja odbyła się, zaprzeczył, jakoby jej uczestnicy mieli się zajmować sprawami politycznemi.

Sytuacja zatem jest na razie naprężona. Organ Stolicy Apost. dzień za dniem rejestruje szkody materjalne wyrządzone „Akcji katol.“ (sięgają w dniu 29 maja sumy 15 tys. lir), gwałty, bezczynność policji włoskiej i naruszenie objektów watykańskich cieszących się eksterytorjalnością (jak „Cancelleria“).

Oszczędności budżetowe w Austrji i Niemczech.

Oba rządy niemieckie, wiedeński i berliński, znajdują się w obliczu niebezpieczeństwa dymisji. W obu wypadkach przyczyna jest jednakowa: trudności budżetowe.

W Austrji przypuszcza się, że **deficyt budżetowy wyniesie 150 miljonów szylingów.** Ministerstwo skarbu zamierza go usunąć przez zwiększenie dochodów oraz nowe oszczędności. A więc o blisko 70 miljonów mają być zmniejszone wyd. rzeczowe, 16 milj. ma przynieść reforma ustawy o bezrobociu, 18 miljonów ma dać zniżka płac urzędniczych. To są oszczędności. Co do zwiększenia dochodów, to przewiduje się, że 12 miljonów da podatek od uposażeń, 8 miljonów wpłynie dzięki podwyższeniu cła na kawę i herbatę, a 25 miljonów ma przynieść zwiększenie opodatkowania wyrobów tytoniowych.

Łatwo odgadnąć, że największe trudności wywołuje obniżka płac urzędniczych. **Pensje mają być obniżone o 5 procent.** Jak widzimy, jest to obniżka znacznie mniejsza niż w Polsce. Warto przytem zaznaczyć, że i w innych krajach obcięto płace urzędnicze o stosunkowo niewielki procent. A więc w Niemczech o 6%, w Belgji o 10, na Węgrzech również o 10%. W niektórych zaś krajach obniżka jest znaczna, ale niejednakowa. Więcej obcięto urzędnikom wyższych kategoryj, mniej urzędnikom stopni najniższych. Np. We Włoszech skala obniżki płac urzędniczych wynosi od 12—33 procent, w Rumunji od 8 do 25 procent.

Rząd austrjacki przygotował projekt zmniejszenia pensyj po wyczerpaniu wszystkich innych środków sanacji budżetu i **nie czyni różnicy między funkcjonarjuszami cywilnymi a wojskowymi.** Trudno go też oskarżać o prowadzenie w latach poprzednich gospodarki bezmyślnej, rozrzutnej i bezprogramowej, a nawet opozycja nie zaprzecza, że ministerstwem skarbu **rządzą fachowcy.** Mimo wszystko plan napotkał na opór ze strony partji wszechniemieckiej. Chrześcijańsko-społeczni, główna podpora obecnego rządu, postanowili choć z ciężkiem sercem redukcję płac przeprowadzić. Wszechniemcy natomiast zawahali się przed takiem niepopularnem posunięciem. Ich przedstawiciel, **minister sprawiedliwości Schürff podał się do dymisji,** a wicekanclerz, dr. Schober groził również ustąpieniem. Zanosiło się na przesilenie. Kanclerz Ender zdołał jednak przekonać przywódców partji, że przesilenie w chwili obecnej byłoby dla Austrji szkodliwe. Skończyło się na tem, że ministerstwo sprawiedliwości **objął tymczasowo sam kanclerz,** a wszechniemcy obiecali popierać program finansowy rządu w parlamencie. Zastrzegli sobie tylko wolną rękę co do obniżki poborów urzędniczych. Wicekanclerz Schober pozostał na swem stanowisku.

Chrześcijańsko-społeczna „Reichpost“ zarzuca wszechniemcom, że prowadzą podwójną politykę. Ze względów gospodarczych są za programem rządu i pozostali w rządzie. Jako partja boją się odpowiedzialności przed wyborcami i wycofali dr. Schürffa. Organ chrześcijańsko-społeczny wskazuje natomiast z dumą, że **jego stronnictwo nie boi się dźwigania ciężaru odpowiedzialności za państwo,** a wyniki wyborów samorządowych, korzystne dla chrześcijańsko-społecznych, są dowodem, że taka polityka opłaca się nawet z czysto partyjnego punktu widzenia.

Do przesilenia zatem nie doszło, ale będzie ono nieuniknione, jeśli nie dojdzie do porozumienia w sprawie poborów urzędniczych. „Reichpost“ zapowiada jednak, że chrześcijańsko-społeczni nie wykluczają wniosków, zmierzających do zmniejszenia i złagodzenia skutków zniżki płac. Porozumienie jest zatem możliwe.

W Niemczech również przygotowuje rząd nowe środki celem zwalczania grożącego deficytu. Gdy wydawano pierwsze dekrety oszczędnościowe, minister skarbu Dietrich oceniał sytuację bardziej optymistycznie niż należało. Wbrew jego oczekiwaniom dochody zmniejszyły się tak, że trzeba było opracować nowy program załatania dziury w budżecie. Obliczą się mianowicie, **że deficyt będzie o 700 miljonów marek większy** niż przed paru miesiącami przewidywano, a trzeba mieć także rezerwę w wysokości 200 miljonów. Razem potrzeba **ponad 900 miljonów.** Skąd je wziąć? Znowu — jak w Austrji — trzeba zwiększyć niektóre podatki a zaoszczędzić na pensjach i ubezpieczeniach społecznych.

Rząd Brueninga zamierza więc podnieść podatek dochodowy o 1—6 procent. Pensje urzędnicze mają być zmniejszone znowu o 4—8 procent. Da to 60—70 miljonów oszczędności. Ponadto w budżecie skreślono niektóre wydatki na **sumę 120 miljonów.** Np. w budżecie Reichswehry skreślono **50 miljonów.** Jest to dość dużo, lecz nasuwa się uwaga, że nowy pancernik „Deutschland“ kosztował **75 miljonów marek.**

Z budżetu szkolnego skreśla się 20—30 miljonów. Renty inwalidów mają być zmniejszone o 20—30 procent, co przyniesie 130 miljonów oszczędności. Co do dochodów, to podwyższenie podatku cukrowego ma przynieść **120 miljonów i t. p.**

Są to oszczędności bardzo niepopularne i niewiadomo, czy socjaldemokracja, która dotąd podtrzymywała rząd Brueninga, przyjmie je spokojnie. Możliwe są także sprzeciwy ze strony innych partyj. A jednak ten program jest jedynym możliwym, bo po konferencjach w Chequers trudno oczekiwać doraźnych korzyści finansowych dla Niemiec. Obalenie zaś rządu przed konferencjami w Chequers byłoby dla Niemiec szkodliwe. Narazie więc rząd Brueninga swój program przeprowadzi.

S. S.

Religja w Rosji.

W „Słowie“ wileńskiem drukuje p. Cat (pos. Mackiewicz) ciekawe wrażenia z Rosji bolszewickiej. Ostatni artykuł p. t. „**Laudetur Jesus Christus**“ opisuje współczesne życie religijne w Sowietach. Cytujemy zeń wyjątki:

„Niezwykłe wzruszenie ogarnia człowieka na nabożeństwie w kościele. Czuje się tu, że każdy prrzychodzący na nabożeństwo, spełnia akt odwagi, naraża siebie i swoich. Oto schodzą się kobieciny, mają ze sobą gazetę bolszewicką „Prawdę“, rozwijają tę „Prawdę“, wyjmują stamtąd książkę do nabożeństwa, w jakiemś naiwnem, dawnem wydaniu z 19-go wieku. Kto chce doznać prawdziwie rzewnych i prawdziwie podniosłych wrażeń, niech przyjedzie tu do Moskwy, niech tutaj się pomodli na Mszy św., o ileż bardziej podniosłej i wzruszającej, ileż bardziej katolickiej, niż najwspanialsza ceremonja w bazylice św. Piotra w Rzymie. Ludzie tu przychodzą narażając się na wszystko; za ścianami tego kościółka panuje przemoc, teror i cała ogromna siła olbrzymiego państwa, zwrócona całą swą nienawiścią przeciwko modlitwom, szeptanym w tym kościółku.

W Petersburgu funkcjonuje osiem kościołów, lecz jest tylko trzech księży. Każdy kościół stanowi prywatną własność państwa. Może być wydzierżawiony tylko 20 osobom, które podpiszą, że biorą odpowiedzialność za budynek. Jednym ze środków represyj, jest ciągłe żądanie remontów i odnawiań kościoła.

Jeśli są jakieś nieliczne smutne fakty upadku w tej strasznej walce ze straszną przemocą, która się tam toczy, to ileż bohaterów, ileż świetlanych postaci. Ksiądz **Biskup Malecki, Bohater.** Będzie niewątpliwie kanonizowany, będzie świętym. Starzec, wypuszczony z więzienia, w którem siedział ze śp. arcyb. Cieplakiem i śp. zamordowanym ks. Budkiewiczem — mógł wyjechać razem z Arcybiskupem do Polski. Odmówił. Pozostał w swej męczeńskiej glorji. Niegdyś patrjota polski oświadczył, że jest sowieckim obywatelem,

pozostał z tymi najnieszczęśliwszymi pod każdym względem, którzy w Petersburgu mieszkają. Co więcej. Z dumą, z godnością, z wielkością duszy — której nigdzie, prócz na tem terytorjum teroru spotkać nie można — pozostał jako **łojalny obywatel sowiecki.** Do polityki się nie wtrącał — to nie jest rzecz kapłana — twierdził. Jego działaniem wielkiem, jego posłannictwem świętem, było nieść pociechę religijną spragnionym, odpędzać czarne zwątpienia od słabych duchem, dawać otuchę, pociechę, słodycz wiary katolickiej. Kilka miesięcy temu bolszewicy bisk. Maleckiego aresztowali — wywieźli, absolutnie niewiadomo dokąd. Nikt nie potrafił wskazać na jakąkolwiek winę, którąby ks. Biskup wobec władzy sowieckiej popełnił. Przeciwnie — wszyscy twierdzili, że jego działalność cechowała całkowita wobec władzy sowieckiej poprawność. Balszewicy aresztowali go bez winy i bez pretekstu, czego zwykle nie robią. **Niewiadomo, czy żyje. Liga Narodów opiekuje się murzynami w Liberji.**

Powiedziałem, że „nie będziemy porównywać“. Nie potrzebujemy porównywać, bo i tak każdy prawosławny, każdy bolszewik i każdy inny człowiek w Rosji twierdzi, że **nasz Kościół stoi co do spoistości swoich księży i swoich wiernych poza wszelkiem porównaniem z innemi wyznaniami“.**

Międzynarodowy kongres psychologji religji w Wiedniu

(Przemówienie ks. dr. Seipla. — Zagadnienie stygmatyczki z Konnersreuth).

W dniu 26 bm. rozpoczęły się w Wiedniu obrady międzynarodowego Kongresu psychologji religji, w którym bierze udział cały szereg wybitnych osobistości, przedstawicieli różnych dziedzin nauki, różnych religij i różnych narodowości. Obrady Kongresu otworzył wiedeński **teolog protestancki, prof. Beth,** wskazując, iż dla dzisiejszej zdeprymowanej ludzkości żadne może zagadnienie nie jest tak ważnem, jak zbadanie duchowych odruchów, a w tej dziedzinie — psychiczna analiza człowieka religijnego.

Następnie, po przemówieniach powitalnych, zabrał głos były kanclerz ks. dr. Seipel, który w mowie swej podniósł znaczenie prac Kongresu w dobie, gdy ludzkość przyzwyczaiła się, iż większość spraw trudniejszych rozstrzyganą jest w drodze kolektywnego ich rozpatrywania. Przechodząc do prac, oczekujących omówienia na Kongresie, ks. Seipel zwraca uwagę, że chociaż z psychologicznego punktu widzenia wszystkie religje mogą się łatwo porozumieć, co do rzeczy dotyczących ludzkiej strony życia religijnego, to jednak zastrzec się trzeba **przed próbą zastąpienia teologji psychologją religji.**

Z szeregu licznych referatów, wygłoszonych i omówionych na Kongresie, należy zwrócić uwagę na ciekawy **referat dr. Magera, profesora teologji na uniwersytecie salzburskim, o Teresie Neumann z Konnersreuth.** Naukowego rozwiązania zagadki tej słynnej dziś już w całym świecie stygmatyczki niema i — zdaniem referenta — **prawdopodobnie nigdy nie będzie,** brak bowiem wielu ściśle sprawdzonych danych, których dziś już zdobyć nie można. Do takich rzeczy n. p. należy wyjaśnienie dziwnego stanu świadomości Teresy, jaki nastąpił po nieszczęśliwym upadku z krzesła, zanim jeszcze wystąpiły późniejsze stygmaty i ekstazy. Ten dziwny stan świadomości jest jednak punktem wyjścia do wyjaśnienia późniejszych stanów. Nie wyjaśniono dalej dotąd bez zarzutu ani natury ani rodzaju samego wypadku, jak również porzedzającej go choroby. Nie jest również dokładnie zbadany rodzaj ekstaz, ani fakt słyszenia i powtarzania przez Teresę w ekstazie przemówień w językach dawno umarłych, których zupełnie nie rozumie, **ani zjawisko obywania się bez pożywienia.** Z naciskiem należy powtórzyć, że póki te rzeczy nie zostaną należycie zbadane i wyświetlone, nie może być mowy o naukowem ujęciu sprawy. Trudności w tej sprawie piętrzą się na każdym kroku, a nie jest najmniejszą bynajmniej trudność, że Teresy Neumann jako osoby wartościowej, wolnej i religijnej nie można zmusić do stania się przedmiotem eksperymentów. Nieuzasadnionem byłoby twierdzenie, że bezwarunkowo **ma się tu do czynienia z objawami religijnej natury,** nie dowodzi tego bynajmniej fakt, że ekstazy i wizje Teresy są treści religijnej. Objawy natury religijnej są tylko wtedy, gdy wypływają z Boskiej realności, a przez Teresę z pełnią świadomości są podejmowane. Że Teresa w stania zwykłym jest nawskróś religijną osobą, nie ulega najmniejszej wątpliwości, trudno jednak orzec, czy ta pełnia świadomości istnieje również, w czasie ekstazy, czy nie schodzi ona raczej do stanu podobnego do świadomości widzeń sennych? Stany mistyczne, jakie psychologicznie znamy z mistyki hiszpańskiej, zachowują pełnię świadomości duszy wobec Boskiej Istoty, bywają jednak stany ekstatyczne, gdzie inna jakaś potęga zawłada duszą, usuwa jej „ja“ i posługuje się nią jako medium.

W wypadku Teresy Neumann — o ile wie to referent — o stanie mistycznym w pełnym tego słowa znaczeniu trudno jest mówić. Rozstrzygnąć zatem należałoby, czy idzie tu o rodzaj ekstazy proroczej ,czy o rodzaj sennego marzenia, czy też o medjalny stan świadomości? Rozstrzygnięcie tego pytania zależy, od tego, czy stany te wywoływane są bezpośrednio przez Boską Istotę, czy też są wynikiem religijnej świadomości, nabywanej przez Teresę w życiu? Jedynie szczegółowa i ścisła analiza mogłaby dać tu odpowiedź, przyczem, o ile analiza ta wykazałaby elementy poza znanemi przyczynami świadomości marzeń sennych lub świadomości medjalnej, trzeba byłoby przyjąć działanie Boskiej realności. Zdaniem mówcy w wypadku Teresy Neumann napewno wykrytoby elementy, wykluczające równoległość do znanych stanów świadomości w czasie marzeń sennych i świadomości medjalnej.

Trudne do wytłomaczenia będą fakty obywania się bez pożywienia, fakty widzeń, nie wypływające bynajmniej ze zwykłej świadomości Teresy, **powtarzanie zdań w obcych, nieznanych jej językach,** przepowiadanie rzeczy, które nie tłomaczą się naturalną przyczynowością, a są jedynie zależne od woli ludzkiej. Tych rzeczy przy dzisiejszym stanie naszych wiadomości należycie naukowo wytłomaczyć nie można.

W dyskusji na temat tego referatu zabrał głos **dr. Vitry,** lekarz z Metzu, który ze swej praktyce badał 19 stygmatyczek, m. in. Klarę Möss i Katarzynę Vieljung. Co do Teresy Neumann, to na podstawie swoich wrażeń z pobytu w Konnersreuth sądzi, że **istnieje tu jedno określenie: cud.**

Uczczenie pamięci ofiar „Titanica“.

Dnia 27 maja odbyło się w Waszyngtonie nad brzegami rzeki Potomac odsłonięcie pomnika wzniesionego ku uczczeniu pamięci ofiarr katastrofy wielkiego parowca oceanicznego „Titanic“, który zatonął 15 kwietnia 1912 r. **Uroczystości przewodniczył** sekretarz **stanu Stimson. Odsłonięcia pomnika dokonał Taft,** b. prezydent Stanów Zjednoczonych. Zgórą 20.000 kobiet amerykańskich przyczyniło się do pokrycia kosztów pomnika. Pomnik przedstawia mężczyznę w powłóczystej szacie, który wyciąga rękę w dal.

3 tys. dol. za trzy dolary.

Poszukiwacze rzadkich banknotów Stanów Zjednoczonych dowiedzieli się w tych dniach, że niejaki Clem Ivey z Cincinatti posiada amerykański banknot trzydolarowy. **Banknotów takich w Ameryce nie emituje się już od kilkudziesięciu lat,** to też za unikaty tego rodzaju płaci się olbrzymie sumy. Ivey otrzymał od departamentu skarbu w Waszyngtonie ofertę 3000 dolarów za ten banknot, ale ją odrzucił. Drugi banknot trzydolarowy znajduje się w posiadaniu inżyniera nowojorskiego Hymana.

Samobójstwo dyrektora banku.

Pod pociąg jadący w stronę Bytomia rzucił się dyr. Hansabanku w Bytomiu i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa był krach banku i w związku z tem obawa przed aresztowaniem. Na polskim G. Śląsku liczba poszkodowanych przez bank wynosi 800 osób. **Passywa banku wynoszą 15 miljonów marek.** Jeden z wierzycieli banku, niejaki Reichenbach, który stracił cały swój majątek w kwocie 60 tysięcy mk., popełnił z rozpaczy **samobójstwo przez utopienie.**

Samobójstwo w więzieniu o kilka bananów.

W Bytomiu przychwycono na gorącym uczynku dwóch młodzieńców, którzy ukradli kilka bananów z wystawy przed sklepem. Młodzieńcy ci nie chcieli podać swych personalji i umieszczeni zostali w więzieniu. Jeden z nich A. Wieczorek z Król.Huty, **powiesił się w celi.** Podarł on swoją koszulę, z jej strzępów ukręcił linę, na której się powiesił. Zwłoki przetransportowano do szpitala.

LOTNICY FRANCUSCY SKAZANI ZA LĄDOWANIE W NADRENJI.

Sąd w Trewirze skazał dwóch wojskowych lotników, którzy lądowali przymusowo na terytorjum niemieckiem, **na grzywnę 150 i 100 marek,** względnie **na 15 lub 10 dni aresztu.** Lotnicy uiścili niezwłocznie grzywnę, wobec czego zostali wypuszczeni na wolność.

ZASYPANI PIASKIEM.

W pobliżu Luksoru w Egipcie pięciu robotników, pracujących obok piaszczystego wzgórza, zginęło skutkiem obsunięcia się wielkiej masy piasku. 9 robotników pospieszyło na pomoc ginącym. **Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.**

EMIGRANCI ROSYJSCY ZAMIERZAJĄ OSIĄŚĆ W MEKSYKU.

W północnych stanach Meksyku bawi obecnie komisja rosyjskich emigrantów, przybyła z Kanady, która pertraktuje o nabycie koncesyj terenowych **dla 20.000 rosyjskich emigrantów, którzy zamierzają osiąść na roli.** Akcja ta jest podobno zupełnie niezależna od Slavic American Colonization Trust Inc., której analogiczne zabiegi rozbiły się niedawno o odmowę rządu meksykańskiego.

PRAWDZIWE WESELE MEKSYKAŃSKIE.

Według doniesień z Toluca w Meksyku, na bankiecie weselnym jeden z zaproszonych gości wystrzałami z rewolweru zabił czterech współbiesiadników. Policja usiłowała interwenjować, lecz pozostali biesiadnicy zajęli wrogą postawę wobec policjantów, z **których czterech poniosło śmierć w czasie ogólnej strzelaniny.** Policja otoczyła następnie cały dom i aresztowała wszystkich uczestników wesela.

12 WAGONÓW STRĄCONYCH PRZEZ WICHER.

Według wiadomości z Nowego Jorku, w pobliżu miejscowości Fargo gwałtowny wicher zrzucił z szyn 12 wagonów, przyczem **jeden z podróżnych został zabity, kilku zaś odniosło rany.**

Na ziemiach Rzplitej

Amerykańska uroczystość we Lwowie.

W niedzielę odbyły się we Lwowie uroczystości uwieńczenia grobu trzech lotników amerykańskich, poległych w czasie wojny z bolszewikami. W uroczystości wziął udział **ambasador Stanów Zjednoczonych John Willys z małżonką,** attache wojskowy mjr. Jaeger i pierwszy sekretarz ambasady Flack. Ambasador Willys wygłosił na cmentarzu mowę, poczem zatknął na mogile proporczyki o barwach amerykańskich. Po południu goście amerykańscy obecni byli na operze „Carmen“ wystawionej pod gołem niebem na boisku Sokoła.

Uczczenie b. prezydenta prof. St. Wojciechowskiego.

Na odbywającym się zjeździe Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie, na wniosek przewodniczącego, **urządzono burzliwą owację na cześć b. prezydenta Rzplitej prof. Stanisława Wojciechowskiego, który właśnie obchodzi 25-lecie swej pracy na terenie spółdzielczości.** Wieczorem odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja ku uczczeniu jego zasług w dziedzinie organizowania ruchu spółdzielczego w Polsce.

Urzędnicy muszą się uczyć żargonu.

Jak donosi „Słowo Pomorskie“, urzędnicy niektórych wydziałów magistratu miasta Łodzi otrzymali nakaz nauczenia się żargonu żydowskiego, **aby w tym języku mogli porozumiewać się z żydami.** Nieprawdopodobne...

Matura unieważniona w Przemyślu.

Kuratorjum lwowskie unieważniło pisemne egzaminy dojrzałości, odbyte w obu przemyskich seminarjach żeńskich, polskiem i utrakwistycznem, oraz **zarządziło ponowne przeprowadzenie tych egzaminów.**

Ksiądz ocalił życie dwu uczenicom.

Z Sieradza donoszą: Ksiądz Z. Braszewski kąpiąc się w rzece, zauważył w pewnej chwili dwie tonące dziewczyny. Kapłan wraz z uczniem miejscowego gimnazjum Mastejem **rzucił się na ratunek wołającym o pomoc i szczęśliwie zdołał je uratować.** Były to uczennice 7 kl. miejscowego gimnazjum, Wisłowska i Świtenkówna.

———X———

TRZY PLACÓWKI BADAWCZE DLA OCHRONY CZYSTOSCI RZEK.

Międzyministerjalna komisja dla ochrony rzek przed zanieczyszczeniem uchwaliła szereg wniosków, obejmujących program badania rzek i organizacji placówek badawczych. Prowadzenie badań powierzono zakładowi ichtjobjologji i rybactwa, **Uniwersytetowi Jagiellońskiemu,** stacji doświadczalnej na Kaskadzie w Warszawie i pracowni rybackiej Instytutu gospodarstwa miejskiego w Bydgoszczy.

MAJOR KUBALA PILOTEM KOMUNIKACYJNYM.

Major-pilot Kubala, skazany — jak wiadomo — na wydalenie z wojska, zamierza podobno ubiegać się o stanowisko pilota w lotnictwie komunikacyjnem na loty długodystansowe.

OFIARY PORAŻENIA SŁONECZNEGO W ŁODZI.

W związku z niedzielnemi upałami pogotowie ratunkowe w Łodzi wzywano **siedem razy** w celu niesienia pomocy ofiarom porażenia **słonecznego.**

Letnisko Poręba Wielka - Niedźwiedź.

Coraz częściej słyszy się w ostatnich latach o właściwościach klimatycznych Poręby Wielkiej—Niedźwiedzia. Miejscowość ta położona u stóp Gorców i najwyższego ich szczytu „Turbacza“ (1311 m.), na wysokości 550 m. nad poziom morza, dzięki swemu łagodnemu klimatowi, okolicznym lasom i przystępnym warunkom utrzymania, doskonale nadaje się na miejsce wypoczynkowe. Towarzystwo Kolonij Wakacyjnych dla szkół średnich Krakowa obrało tę miejscowość na stałą siedzibę już przed 27 laty. Ostatnio w Porębie Wielkiej wybrano z pośród tamtejszych obywateli komisję, która zarejestrowała wszelkie nadające się dla letników mieszkania, zakwalifikowała je pod względem urządzenia i cen, służąc chętnie informacjami, których udziela Kasa Stefczyka w Niedźwiedziu (powiat Limanowa).

Samobójstwo Karola Everta

urzędnika Miejskich Zakładów w Warszawie.

W niedzielę popełnił samobójstwo urzędnik Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, Karol Evert, **brat senatora BB i radnego miejskiego Ludwika Averta.** Rzucił się on z okna swego mieszkania na czwartem piętrze na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Jak już w poprzednim numerze donieśliśmy, podczas rewizji w jego resorcie ujawniono brak 3000 zł. w kasie, którą to sumę podjął się pokryć brat samobójcy senator Evert.

FABRYKA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW NA CMENTARZU.

W Sosnowcu aresztowano w tych dniach niejaką Antoninę Kwaterską, żonę kowala, która usiłowała puścić w obieg fałszywy banknot 10 zł. W mieszkaniu jej znaleziono około 600 sztuk fałszywych banknotów. Kwaterski tłómaczył się, że **pieniądze te znalazł na cmentarzu.** Policja idąc za jego wskazówkami, rzeczywiście znalazła na cmentarzu zakopaną pod chrustem olbrzymią ilość banknotów, oraz **matryce i klisze do wyrobu pieniędzy.** Znalezione materjały do podrabiania pieniędzy są zupełnie identyczne z materjałami, wykrytemi w swoim czasie przy likwidacji fabryki fałsyfikatów braci Wojdów.

Z całego świata.

Hołd Akcji Katolickiej w Berlinie dla Ojca św.

W związku z ostatniemi wystąpieniami antyreligijnemi faszystów w Rzymie, Akcja Katolicka w Berlinie przesłała na ręce Ojca św. **list z wyrazami czci i hołdu dla Głowy Kościoła.** „Z bólem dowiedzieli się katolicy w Niemczech o ekscesach skierowanych przeciw osobie Ojca św.“. List zawiera wkońcu wyrazy współczucia i otuchy dla bratniej organizacji „Akcji Katolickiej“ w Rzymie.

Zjazd napowietrznych zdobywców Oceanu w Rzymie.

Książę Bibescu w czasie swego pobytu w Rzymie wystąpił z propozycją zorganizowania w Rzymie **zjazdu wszystkich pilotów, którzy dokonali przelotu nad oceanem.** Aeroklub włoski w odpowiedzi na te propozycje oświadczył, że będzie szczęśliwy, mogąc powitać w stolicy Włoch bohaterskich lotników. Zjazd lotników mógłby się odbyć w październiku br. lub w kwietniu 1932 r.

Miasto Moguncja ku czci Gutenberga.

Miasto Moguncja postanowiło corocznie urządzać uroczyste obchody ku czci Gutenberga, urodzonego, jak wiadomo, w tem mieście. **Po raz pierwszy obchód taki odbędzie się w roku bieżącym w dniach między 20 a 24 czerwca.** Obchód tegoroczny zbiegnie się ze świętem róż, które odbędzie się w rosarjum parku miejskiego.

POWODZENIE WYSTAWY KOLONJALNEJ W PARYŻU.

Według obliczeń dzienników paryskich, w ciągu Zielonych Świąt międzynarodową wystawę kolonjalną w lasku Vincennes **zwiedziło 365 tysięcy osób.**

ODKRYCIE SWIĄTYNI ERESA W GRECJI.

Na północnym stoku Akropolu w Atenach jeden z archeologów odkrył świątynię Erosa, uważaną za najstarszą, poświęconą kultowi Amora i Afrodyty. Na ślady tej świątyni nie natrafiono dotychczas dlatego, ponieważ w okolicy tej znajdował się gaj pinjowy, gdzie **poszukiwania archeologiczne były zabronione.** W kołach archeologów do odkrycia tego przywiązują bardzo wielką wagę.

Z teatru im. Słowackiego.

„Osiołkowi w żłoby dano" — komedja R. de Flersa i G. A. Caillaveta.

Jest to komedja, obrazująca w niezwykle śmiały, a przytem cyniczno-dowcipny sposób życie miłosne Francuzów. Jeśli pod kątem widzenia społecznym i obyczajowym wejrzymy w tło sztuki Flersa i Caillaveta — to nie będzie niesprawiedliwością stwierdzenie, iż jest ona **przeraźliwie zgniła.** Np. p. de Verssannes proponuje swemu przyjacielowi, podkochującemu się w jego żonie, raz w jego kochance wybór jednej z tych kobiet. Nawet nie tak, jak to czasem zwykło się odbywać w świecie: z aparatem pojedynków, czarnych gałek, przekleństw lub bójek — nie, najspokojniej w świecie mąż-rogacz zachwala koledze wdzięki swej żony oraz zalety kochanki. Jak wnioskujemy z jednej sytuacji, to i służący z kasyna rywalizuje u tejsamej dziewczyny ze starym lokajem Jerzego. Widzimy jak bezceremonjalnie żyje sobie śpiewaczka, która utrzymuje się nieźle z zawodu intratniejszego niż śpiew.

Jedynie „dzika" Michalina stanowi tu szlachetny wyjątek moralny w tej atmosferze zakłamania i zepsucia. I ona to w sposób skomplikowany holuje całą akcję do portu dobrego zakończenia i ona jest przeznaczona do nawrócenia Jerzego, nieśmiertelnego uwodziciela.

Ten Jerzy, donżuan paryski pożera cały świat kobiecy prowincji. Pozbawiony głębszej inteligencji, przystojny, prawiący kobietom cudowne słówka, ugrzeczniony wobec wszystkich — jest przez wszystkich uwielbiany i kochany.

Jest to typowa (w środowisku) komedja mieszczańska („bourgeoise" — termin literacki), która wnosi na scenę aparat zepsucia sfer stanu trzeciego. Miała ta komedja długi żywot na scenach świata i do dziś jeszcze posługują się chętnie jej rekwizytami komedjopisarze, zwłaszcza francuscy, gdyż oni tylko mogą z tego wyschłego źródła wydobyć jeszcze trochę dowcipu i finezji.

20 lat temu — jak głosi komunikat teatralny — wystawiano tę sztukę w tearze im. Słowackiego. Na onegdajszej premjerze grano ją z humorem i bawiono się nią.

P. Węgierko jako „czarujący uwodziciel", Jerzy, był w swoim żywiole. Doskonale wyglądał **p. Szymański** jako de Verssannes, a **p. Zaklicka** jako „dzika" Michalina, tęskniąca za miłością. Jako tło do nieskomplikowanych przeżyć miłosnych paryskiego donżuana na gościnnych występach nad morzem służyły: kusząca sylwetka **p. Ludwiżanki,** piękność i wdzięk **p. Leszczyńskiej,** oraz temperament **p. Kosteckiej.**

Sztuka posiada iście francuską żywość, lekkość dialogu i efektowny komizm sytuacyjny. Słuchając jej, zapomina się o ogromnym wichrze wypadków, który szumi nad naszemi głowami. W potopie spraw codziennych gubi się proporcja rzeczy i nie doceniamy właściwej ich ważności. Gdzieś tam jakiś profesor wzbił się 16 kilometrów wzwyż nad ziemię — gdzieś indziej znowu zbudowano największy okręt wojenny świata, który może w ciągu dwóch minut zabić z armat i torped pięć tysięcy ludzi — a tu znowu dzieci urzędnicze nie mogą wyjechać na wakacje z powodu obciętych pensyj rodziców. My sobie zaś słuchamy jak na scenie czarujący bubek paryski uwodzi pięknemi słówkami żonę goszczącego go gospodarza... Jest w tem wszystkiem jakieś bezmyślne koło wydarzeń, które nami miota z ważności do głupoty, z wzniosłości do naiwności. Czyżby tu jednak nie było utajonych symbolów i kontrastów?

Są to zresztą t. zw. refleksje pomajowe, ponieważ pisane są po maju (1 czerwca) i dotyczą kwestyj, które wyłoniły się w maju (15 procent, pancernik A, lot Piccarda).

Jan Skowron.

Literatura i teatr.

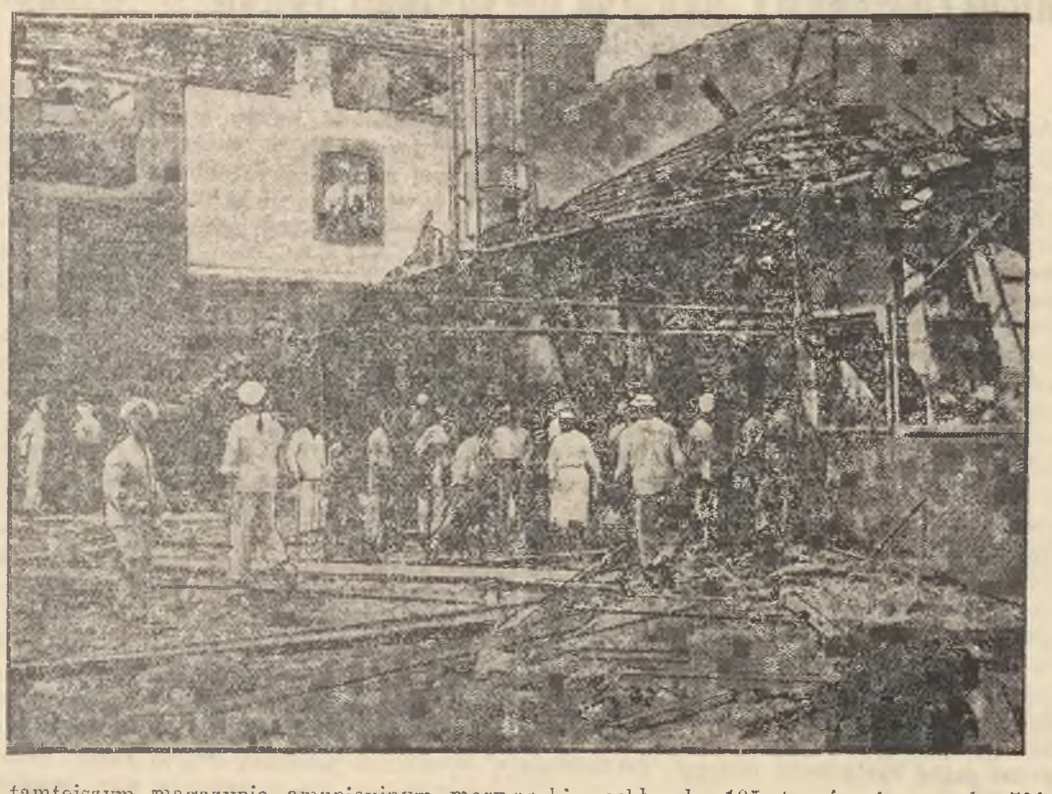
Międzynarodowy kongres literatów w Paryżu.

Polak w prezydjum międz. Federacji Literatów.

W Paryżu zakończył onegdaj obrady międzynarodowy kongres Towarzystw Literackich. W kongresie brali udział najwybitniejsi przedstawiciele świata literackiego, jak Tomasz Mann, członek Akademji włoskiej Marinetti, prezes francuskiego Tow. Literatów Gaston Rageot, członek akademji, Leconte i in. **Polskę** reprezentowała delegacja, złożona z pp. **Teslara, Jarkowskiego, Lechonia, Zygmunta Zaleskiego** (delegata Min. Oświaty) **Brzękowskiego i A. Marczyńskiego.** Kongres postanowił stworzyć Międzynarodową Federację Literatów.

W skład prezydjum Międzynarodowej Federacji Literatów wszedł ze strony Polski jako **wiceprezes prof. Zygmunt Zaleski.** Prezesem obrany został p. Gaston Rageot, prezes francuskiego związku literatów.

Eksplozja pod Rio de Janeiro.



w tamtejszym magazynie amunicyjnym marynarki pochłonęła 105 trupów i przeszło 500 ciężko rannych. Amunicja, ważąca 60.000 cetnarów, wyleciała w powietrze, siejąc zniszczenie na przedmieściach brazylijskiej stolicy.

Twórca sceny hiszpańskiej.

250-TA ROCZNICA ŚMIERCI CALDERONA.

15 maja b. r. upłynęło 250 lat od śmierci genjalnego poety hiszpańskiego, którego kard. Faulhaber nazwał **„najreligijniejszym wśród wszystkich religijnych poetów". Don Pedro Calderon de la Barca** urodził się 17 stycznia 1600 r. w Madrycie; po ukończeniu studjów w Salamance w r. 1625 został oficerem królewskiego wojska; brał udział w szeregu wypraw wojennych, w których odznaczył się męstwem. W r. 1651 przyjął święcenia kapłańskie. Zmarł w Madrycie dnia 25 maja 1681 r., jako honorowy kapelan królewski.

Już od wczesnej młodości oddawał się z całym zapałem twórczości poetyckiej. Jako pisarz był niezwykle płodny. Zostawił po sobie **73 widowiska** na Boże Ciało, t. zw. „Autos sacramentales" i **108 sztuk dramatycznych** wszelkiego rodzaju. Niektóre z tych dzieł mają niezniszczalną wartość literacką. Wielkości sztuki Calderona złożyli hołd artyści tej miary co **Goethe** (list do Schillera pod wpływem lektury „Księcia Niezłomnego") i **Wagner** (list do Franciszka Liszta z 1858 r.). Również mistrz szkoły romantycznej w Niemczech **August Wilhelm Schlegel,** podkreślał niezwykłe znaczenie utworów Calderona i zestawiał je z dramatami Szekspira.

Autor „Księcia Niezłomnego" w obręb swej twórczości wciągnął całe dzieje ludzkości i wszelkie zagadnienia życia ludzkiego, nie cofając się przed żadnemi, nawet najniebezpieczniejszemi. Ale obok tej ogólno ludzkiej cechy występuje inny zasadniczy rys twórczego ducha poety — **Calderon był poetą nawskroś narodowym,** był piewcą historji swego kraju, jego zwycięstw, walk, kłopotów i radości, a także piewcą jego szarego codziennego życia.

Ale przedewszystkiem był katolikiem. Religijność Calderona poddał głębokiej, wnikliwej analizie kardynał arcybiskup Monachium, Faulhaber, w książce p. t. „Zeitfragen u. Zeitaufgaben". „Estetyczna i poetyczna strona wiary katolickiej i kultu katolickiego — pisze kardynał — nigdy nie miała w nikim tak natchnionego poety-tłumacza, jak w tym najbardziej religijnym ze wszystkich religijnych poetów. Jego dzieła są hymnem radości wierzącego i dumnego ze swej wiary mistrza słowa na cześć poezji religji katolickiej". Podkreśliwszy gruntowną wiedzę teologiczną twórcy „Uczty Baltazara", kard. Faulhaber dodaje: „W szczególności Calderon stał się piewcą teologji biblijnej, jak Dante mistrzowskim piewcą eschatologji teologicznej".

„Jest wiele poezji w biblji — pisze dalej kardynał — ale jest również wiele z biblji w poezji literatur świata. Wiele złotych ziarn Pisma św. padło jako nasienie w bruzdy ludzkiego myślenia i ludzkiego marzenia, obficie użyźniając literacką i artystyczną twórczość ludzkości. Ale w całym wielkim panteonie literatury światowej niema drugiego klasyka, któryby w takiej obfitości i z takiem mistrzostwem przeniósł do poezji dramatycznej biblijne motywy i materjał, jak Calderon". Zaznaczywszy, że i u nowoczesnych pisarzy spotyka się zapożyczenia z Pisma św., które jednak bardzo często są karykaturą poglądów i postaci biblijnych, arcypasterz dodaje: „Calderon de la Barca przetworzył materjał biblijny również w duchu Pisma św., w jego podstawowych i zasadniczych myślach i dlatego przedewszystkiem stał się mistrzowskim piewcą Księgi Ksiąg". (KAP.).

TEATRY ŁÓDZKIE WYDZIERŻAWIONE.

Magistrat m. Łodzi podpisał umowę z ZASP-em, wydzierżawiającą Związkowi sceny łódzkie. ZASP zaproponował objęcie dyrekcji Zelwerowiczowi, a gdy ten odmówił, reżyserowi teatrów szyfmanowskich, **Borowskiemu,** który propozycję przyjął.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe niszczenie prenumeraty na miesiąc

CZERWIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Echa.

„Bestjalstwo".

Ordynarny zbir z Warszawy, niejaki Tad. Ryskalczyk zamieszcza w „Gazecie Polskiej" list w rodzaju sprostowania, w którym w cyniczny sposób opisuje swój bezprzykładny napad zbójecki na A. Nowaczyńskiego. M. in. pisze tam ów niesławny zbir: „p. Nowaczyński został spoliczkowany wyłącznie przezemnie", p. Nowaczyński jest „dla wszystkich ludzi honorowych oddawna wykluczonym z ich społeczności, dlatego też, bijąc go, włożyłem celowo rękawiczki".

Szukamy nazwania na tę cyniczną odpowiedź. Znajdujemy je: „zezwierzęcenie". Jak nisko pod względem moralnym upadło pismo, które drukuje taką ohydną deklarację! Zresztą „Gazeta Polska" ma już niestety niechlubny precedens w tym wypadku. Wszakże nie tak dawno, niejaki Strzemię-Janowski, też policzkarz opisywał z rozkoszą, jak to pobił p. J. N. Millera za „obrazę Sieroszewskiego". W liście swym pisał on m. in. że i na Nowaczyńskiego miał apetyt: „ręka świerzbiała, ale cóż, na takiego jegomościa szkoda ręki". A mówiąc o literaturze, spowiadał się ten p. policzkarz, że woli on jeden włos z końskiego ogona niż dziesięć piór literackich.

Skądżeż są te ciemne, antykulturalne psychiki, skąd pochodzą te haniebne typy? Jakżeby tu położyć kres tym barbarzyńskim, bandyckim metodom, przynoszącym ciężki wstyd społeczeństwu?

Austrja bije monety z Mozartem



W jubileusz 175-lecia Mozarta wybiła Austrja monety z podobizną kompozytora.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go czerwca 1931.
Wtorek 2: św. Sadoka.
Środa 3: św. Klotyldy.
Środa 3: wschód słońca o godzinie 3.55, zachód o 20.01.

—X—

ZMIANA W REDAKCJI. Z dniem 1 czerwca b. r. ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora naszego dziennika p. Jan Matyasik, w jego zaś miejsce obowiązki kierownika pisma objął p. Roman Woyczyński, były naczelny redaktor „Głosu Narodu“ w okresie Wielkiej Wojny.

W UZUPEŁNIENIU WCZORAJSZEGO SPRAWOZDANIA Z UROCZYSTOŚCI „RERUM NOVARUM“ w Krakowie należy dodać, że w Akademji w Domu Katolickim wziął udział m. i. prof. Uniw. Jag. Dr. Smoleński.

WIECZOREK KU CZCI ŚW. JOANNY D'ARC. We środę 3 b. m. o godz. 8-mej wiecz. w złotej sali Domu Katolickiego odbędzie się wieczorek ku czci św. Joanny D'Arc z okazji 500-lecia jej śmierci, staraniem uczniów gimn. IV w Krakowie im. Henryka Sienkiewicza, ze współudziałem uczenic gimnazjum X im. Królowej Wandy. Bilety od 50 gr. do 3.50 zł. są do nabycia między godz. 11 — 13 oraz między 17 — 19 w dyrekcji gimn. IV przy ul. Krupniczej 2.

PROCESJE Z KOŚCIOŁÓW OO. KARMELITÓW BOSYCH I OO. REFORMATÓW. We czwartek, 4 b. m. między godz. 5-tą pop. a 8-mą wieczorem z powodu procesji z kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej — ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach Lubomirskiego, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej zostanie wstrzymany. Tegoż dnia między godz. 5-tą popoł. a 7-mą wieczór ruch kołowy na ulicy Reformackiej i placu Szczepańskim będzie wstrzymany, z powodu procesji z kościoła OO. Reformatów przy ul. Reformackiej.

Z POWODU BUDOWY KANAŁU MIEJSKIEGO PRZEZ BŁONIA m. do Alei Focha zostaje zamkniętą z dniem 1 czerwca 1931 r. na czas trwania budowy dla ruchu kołowego Aleja 3-go Maja na części od wylotu ul. Wolskiej do głównej bramy Parku Dra Jordana. W czasie tym ruch kołowy odbywać się będzie przez Błonia miejskie obok deptaku.

WCZORAJ MIAŁA SIĘ ROZPOCZĄĆ CZERWCOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH w Krakowie rozprawą przeciw Zdzisławowi Burdzielowi, oskarżonemu o zbrodnię ojcobójstwa, popełnioną w budce kolejowej, opodal stacji Kraków—Bonarka. Z powodu zrzeczenia się obrony ze strony obrońcy Burdziela, sprawę odroczono celem wyznaczenia adwokata z urzędu. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie przy końcu obecnej kadencji lub dopiero we wrześniu.

POD KOŁAMI SAMOCHODÓW. Autodorożka najechała na zbiegu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej na Rozalję Serafin. Ofiara nieostrożnej jazdy szofera doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. — Na tej samej ulicy samochód wpadł na Tosię Krestenberg, która doznała zdarcia naskórka na rękach i nogach. Na Prądniku Czerwonym wpadła pod autobus tramwajowy 30-letnia Anna Ziemska z Babic. Doznała ona złamania lewego uda. W powyższych wypadkach interwenjowało pog. ratunkowe i przewiozło nieszczęśliwe do szpilata.

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI. Organa policji w Chrzanowie, aresztowały i odstawiły do dyspozycji władz sądowych Małkę Wachsberg pod zarzutem działalności komunistycznej.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE BYŁYCH UCZENIC PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO odbędzie się dnia 3 bm., tj. we środę o godz. 7-mej wieczorem w budynku Gimnazjum Franciszkańska 1. Wszystkie koleżanki uprasza się o przybycie. Sprawy ważne.

„CZY PACYFIZM JEST SZKODLIWY“? Referat pod tym tytułem wygłoszony będzie dziś we wtorek o godz. 7-mej w Katol. Instytucie Naukowym (Pijarska 7) na zebraniu Kat. Zw. Pol. Przyj. Pokoju. Goście mile widziani.

OGÓLNE ZEBRANIE DELEGATÓW I CZŁONKÓW ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH oraz Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wieczór w Domu przy ul. Potockiego 11. W programie m. in. pielgrzymka robotnicza do Częstochowy w dniach 28—29 czerwca — ref. Ks. Ludwik Kasprzyk, oraz wybór Komitetu pielgrzymki.

ZWIEDZANIE NAJSTARSZYCH BUDOWLI WAWELSKICH, rotundy św. Feliksa i Adaukta, katedry Chrobrego, oraz zabytkowych domów w ul. Kanoniczej, odbędzie się we środę 3 b. m. pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego. — Wstęp 1 zł., zbiórka o godz. 15.30 na placu koło katedry.

25 ZŁ. NA POGOTOWIE RATUNKOWE złożył personal urzędniczy Izby przemysłowo-handlowej, zamiast wieńca na trumnę matki b. dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, Dr B. Josefeita.

WZOROWA 4-RO KLASOWA KOEDUKACYJNA POWSZECHNA SZKOŁA w Krakowie, Wolska 19, utrzymywana przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, przyjmuje wcześniejsze zgłoszenia na rok szkolny 1931, tak do szkoły jak i do przedszkola. Liczba dzieci poszczególnych klas ograniczona ze względów pedagogicznych.

TELEFON KRAKÓW—BREGENZ. Z dniem 1 czerwca b. r. została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Krakowem a Bregenz w Austrji.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).
Środa: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).
Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

Młodzież szkolna mdleje z wyczerpania

Otrzymujemy nast. pismo: „Pisze się tyle, nawołuje do opieki nad dzieckiem, obchodzi się „Dzień Dziecka“, warto więc i tę sprawę rozważyć z punktu widzenia dziecka. Każdy z nas posyłający swe dzieci do szkoły **z rozpaczą patrzy na ich pomęczone, z każdym dniem mizerniejące twarzyczki.** Dziecko praży się w izbie szkolnej przez 5 godzin (wiele dzieci ma popołudniową naukę!), gorąco, zaduch wpływają źle na uwagę, więc i korzysta niewiele, — wycieczki na takim upale są również niesłychanie męczące — a wróciwszy do domu taki mały człowiek nie ma sił zjeść najlżejszego obiadu. **A cóż mówić o dzieciach ludzi biednych, mających straszne warunki mieszkaniowe!**

Czyż nie byłoby z korzyścią dla ciała a więc i ducha dziatwy skrócić naukę do jakiejś 10—11 (na Śląsku to się praktykuje) choćby nawet wcześniej zacząć ją przyszło. A czy nie byłoby wskazane wcześniejsze rozpoczęcie ferji. Kilkanaście dni będzie dla dzieci dobrodziejstwem wielkiem a nie przyniesie ujmy nauce; bo doprawdy, kto kocha i zna dzieci — widzi — jak tracą siły i ile mogą teraz korzystać z nauki choćby najlepiej prowadzonej“.

Jedna z matek.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy nadto informacje, że **w kilkudziesięciu szkołach miejskich zaszły wypadki masowych krwotoków i omdleń dzieci, tak, że lekarze szkolni z trudem mogą podołać** niesieniu pomocy wyczerpanym dzieciom.

Nie wątpimy, że władze szkolne znajdą sposoby i drogi aby uchronić dziatwę szkolną od przemęczenia w upalne dni.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Graj Cyganie“.
ŚWIATOWID: „Król żebraków“ z Demis Kingiem.
SZTUKA: „Melodja szczęścia“ (w gł. rolach J. Gaynor i Ch. Farrell).
APOLLO: „Harold, trzymaj się“.
BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.
CORSO: „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc, Ewieln Brent).
WARSZAWA: „Jeździec bez głowy“ (w gł. roli Harry Peel).
ŚWIT: „Głos sumienia“.
UCIECHA: „Pat i Patachon“ i Harold Lloyd.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Rozkoszna komedja Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano“ pozostaje na repertuarze przez wszystkie najbliższe dni, z gościnnym udziałem świetnego artysty Aleksandra Węgierki, a z pp. Zaklicką i Ludwiżanką w głównych rolach kobiecych. Szczerze rozbawiona widownia rozbrzmiewa bezustannie wybuchami śmiechu, a toalety pań są specjalnym przedmiotem zainteresowania kobiecej części audytorjum.

DZIŚ PO RAZ OSTATNI W „BAGATELI“ wystąpi Rewja Murzyńska Douglasa. Zespół murzyński wyjeżdża na parę występów do Lwowa i Katowic, poczem udaje się na długie tournee zagranicę, gdzie zawsze cieszy się niezwykłem powodzeniem. Ze względu na panujące upały dziś tylko jedno przedstawienie o godz. 8.30 wieczór. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

CHÓR REWELARSÓW DANA I JAZZ-BAND GOLDA. Te dwa zespoły cieszące się nadzwyczajnem powodzeniem, ilekroć tylko ukażą się na estradzie, wystąpią u nas w sobotę 6, w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 b. m. w Starym Teatrze. Również przypomni się krakowskiej publiczności utalentowana i urocza artystka warszawskiego teatru „Qui pro quo“ Nusia Nobisówna, której występy w Krakowie pozostawiły miłe wspomnienie.

—o—

Pomoc dla powodzian w Wileńszczyźnie

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie wydała odezwę do kupców i przemysłowców nawołując ich do ofiarnej pomocy na rzecz powodzian w Wileńszczyźnie. Prezydjum Izby ufa, że sfery handlowe i przemysłowe nie pozostaną nieczułe na jego wezwanie, że apel jego odezwie się u nich żywem echem i że z całego serca poprą zbożne dzieło.



W więzieniu w Lidzie.

Jak się dowiadujemy, trzeci uczestnik niezwykłego uprowadzenia profesorów Uniw. Jag. Józef Bogrycewicz fryzjer z Terespola aresztowany w chwili gdy usiłował zbiec do Rosji sowieckiej został osadzony w więzieniu sądowem w Lidzie. Odstawienie Bogrycewicza do Krakowa nastąpi po porozumieniu się sądu krakowskiego z władzami sądowemi w Lidzie.

Nowa fala pożarów.

W Zastowie pow. Kraków, zniszczył pożar zagrodę Franciszka Raźnego. Przyczyną ognia było przerzucenie się iskier z ogniska w pobliżu zabudowania. W **Ropie** (pow. gorlicki), zniszczył pożar zabudowania gospodarcze Piotra Woźniaka. Przyczyn pożaru dotychczas nieustalono. W Racznie (pow. krakowski) strawił ogień zabudowania gospodarcze Marjana Fochy. W nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca wybuchł pożar w stodole Salomona Beresiewicza w Tyliczu (pow. Nowy Sącz). Ogień rozszerzył się na sąsiednie domostwa niszcząc kompletnie 5 gospodarstw. Pastwą pożaru padły ponadto narzędzia rolnicze, pasza dla bydła i 2 krowy. W czasie ratowania domostw zginął w ogniu Józef Zamurski (l. 60) murarz z Nowego Sącza. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. **W Lipniku** (pow. Myślenice) pożar zniszczył zabudowania Wojciecha Gołębia.

S. † p.

O. Albert Michał Nowiński

Ex-prowincjał
z Zakonu OO. Dominikanów

ur. w Jaśle, zmarł w Krakowie dn. 1 czerwca 1931 r. po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, w 63 roku życia a 39 r. kapłaństwa.

Nabożeństwo żałobne

rozpocznie się w środę o g. 8-mej w kościele OO. Dominikanów w Krakowie, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki do grobowca zakonnego. Na smutny ten obrzęd pogrzebowy zapraszają Przewiel. Duchowieństwo i wiernych.

OO. Dominikanie.

Gdzie się leczyć i gdzie wyjechać na lato?

(V) Trzy zdrojowiska Ziemi Sanockiej, Iwonicz, Rymanów i Brzozów, posiadają wody słone, nasycone bezwodnikiem kwasu węglowego i tem właśnie różnią się od Rabki, Goczałkowic i Jastrzębia.

Iwonicz, znany już w XVII wieku, zajmował nie tak dawno jedno z najpierwszych miejsc wśród wszystkich krajowych zakładów kąpielowych. Swojego czasu dostał mu się przez Dietla zaszczytny przydomek Księcia polskich zdrojowisk. Ale i teraz jeszcze, mimo że wyprzedziły go pod względem frekwencji inne zdrojowiska, cieszy się bardzo znaczną wziętością.

Położony na wysokości 410 m. n. p. m. w szerokiej kotlinie wśród przeważnie iglastych lasów, zasługuje Iwonicz w całej pełni na miano podgórrskiej leśnej stacji klimatycznej. Kilka bardzo obfitych źródeł szczawy alkaliczno-słono-jodowej zapewnia aż nadto dostateczną ilość wody dla łazienek kąpielowych. Dobrze urządzone zakłady dla fizjoterapji, kierowane przez doświadczonych lekarzy-specjalistów, uzupełniają w znakomity sposób zakres czynników leczniczych.

Wille zakładowe, pobudowane w starym, obszernym parku, sprawiają nader estetyczne wrażenie. Urządzenie i wyposażenie mieszkań czyni zadość wymaganiom wygody. Skromniejsze pomieszczenia można znaleźć w domach włościańskich.

Głównego zastępu kuracjuszy dostarczają **zołzowate** dzieci, chorzy z t. zw. gruźlicą chirurgiczną, z późnemi zmianami kiłowemi oraz z rozmaicie usadowionemi przewlekłemi sprawami zapalnemi.

Rymanów leży nieco niżej, aniżeli Iwonicz, bo na wysokości 364 m. n. p. m., również wśród rozległych lasów, a nawet wprost w samym lesie. Nadaje mu to swoisty charakter i niemały urok.

Przed wojną urządzony jak cacko, został zakład w czasie wojny doszczętnie zniszczony. Odbudował go z ruiny dosłownie o własnych tylko siłach właściciel, hrabia Jan Potocki i dąży systematycznie do wrócenia mu dawnej jego świetności. W nowych i w zremontowanych domach zakładowych może się już pomieścić w ciągu pory zdrojowej parę tysięcy osób. W łazienkach jest dotateczna ilość dobrze urządzonych przedziałów kąpielowych.

Alkaliczno-wapniowo-słone szczawy rymanowskie przypominają sławne wody kissingeńskie i zasługują w całej pełni na to, ażeby je stosować na szeroką skalę w przypadkach tych wszystkich chorób, w których tak wielkiem uznaniem cieszy się woda z kissingeńskiego zdroju Rakoczego. Najlepiej nadaje się tu woda ze zdroju Klaudji. Oceniał ją w ten sposób wybitny lekarz poznański, później profesor balneologji uniwersytetu poznańskiego, zmarły przed paru laty, Franciszek Chłapowski, twórca pierwszej lecznicy dla chorych ze schorzeniami narządu pokarmowego w zdrojowisku Kissingen.

Jest wszakże jeszcze drugie wskazanie dla leczenia zdrojowego w Rymanowie, którem z wielką korzyścią dla chorych i dla zakładu zająćby się wypadało. Mam tu na myśli wskazanie dla leczenia schorzeń narządu krążenia w tych przypadkach, w których nie można kierować do Krynicy z powodu jej nazbyt znacznego wzniesienia nad poziom morza, a gdzie z korzyścią stosować można kąpiele z wody, nasyconej bezwodnikiem kwasu węglowego. Już obecnie mimo że zdrojowisko zapełnia się przeważnie dziećmi, spotkać w niem można wcale często chorych z miażdżycą tętnic, z wadami sercowemi i z osłabieniem mięśnia sercowego. Po wprowadzeniu stosownych urządzeń, potrzebnych dla badania i leczenia tego rodzaju chorych i po zawielokrotnie ich liczba. Rymanów mógłby się wielokrotnie ch liczba. Rymanów mógłby się stać po pewnym czasie polskiem Nauheim.

Brzozów znany jest jako zrdojowisko dopiero od kilku lat. Zakład kąpielowy, założony na razie na małą skalę, należy do metropolitalnej kapituły przemyskiej i służy w pierwszym rzędzie jako miejsce leczenia i wypoczynku dla księży diecezji przemyskiej. Frekwencja nie przekracza 1000 osób.

Jako ostatnie ogniwa w łańcuchu zdrojowisk karpackich z grupy solanek wymieniliśmy Truskawiec i Morsztyn. Zaliczając je do niej, jesteśmy w zupełnej zgodzie z zasadą podziału wód kruszcowych. Niemniej wszakże zaznaczyć musimy, że każde z tych zdrojowisk posiada swoje odrębne właściwości, jest samo w sobie odrębnym typem.

Truskawiec zwraca na siebie uwagę już z tytułu położenia w największem polskiem zagłębiu naftowem, w sąsiedztwie Borysławia i Drohobycza, znanych powszechnie jako ośrodki przemysłu naftowego. Dla balneologji posiada wszakże górujące znaczenie inny szczegół — niespotykana gdzieindziej w tym stopniu różnorodność wód kruszcowych. W zdroju Surowica rozporządza Truskawiec w całem tego słowa znaczeniu stężoną, bo prawie 25-procentową solanką, w zdroju Marji wodą gipsowo-glauberską, w zdrojach Bronisławy i Zofji solankami gipsowo-glauberskо-gorzkiemi. Słynny zdrój Nafta dostarcza wybitnie hipotonicznej, słabej szczawy alkaliczno-wapniowej, odznaczającej się znaczną zawartością ciał żywicznych, zdrój Józefy również szczawy alkaliczno-ziemnej. Nadto znajdują się na terenie zdrojowiska wody siarczane, gipsowo-ziemne, z wcale znaczną, bo prawie 80 mg. w litrze wynoszącą ilością siarkowodoru.

Wielka różnorodność wód kruszcowych sprawia, że zakres możliwości leczniczych jest w Truskawcu znacznie większy, aniżeli w innych zdrojowiskach solankowych. Korzystanie z nich ułatwiają dobre urządzenia techniczne dla fizjoterapji, rozszerzone w ostatnich czasach przez stworzenie w osobnej dzielnicy „Na Pomiarkach“ sporego basenu z wodą słono-siarczaną dla kąpieli na wolnem powietrzu. Woda kruszcowa, powietrze i słońce łączą się tam razem w sprowadzaniu efektów leczniczych.

Bardzo znaczny kontyngent truskawieckich kuracjuszy tworzą chorzy ze schorzeniami naczyń i serca, z nieżytami dróg moczowych, powikłanemi ze złogami w pęcherzu i w miedniczkach nerkowych, zwłaszcza moczanowemi. Sporo materjału dostarczają przypadki zaburzeń w przemianie pierwiastków, jak skaza kwasu moczowego, tłuszczenie, po części także cukrzyca. Wcale często przybywają pletorycy, chorzy z przewlekłemi nieżytami grubych jelit, z nieżytami dróg żółciowych i z kamicą żółciową. Nie brakuje także chorych z przewlekłemi schorzeniami reumatycznemi.

Cały ten bardzo różnorodny materjał kła-

Życie gospodarcze.

O REFORMĘ PODATKU OBROTOWEGO.

W dniu 11 czerwca br. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski. Będą to obrady komisji działającej na prawach zjazdu Izb. Tematem narad będzie sprawa znalezienia uproszczonych **form, wymiaru i poboru podatku obrotowego od drobnych płatników**, t. zw. ryczałtu.

WŁOSKA TARYFA CELNA W LIRACH PAPIEROWYCH.

W związku z ukazaniem się nowej włoskiej taryfy celnej ze stawkami w lirach papierowych (dotychczasowa taryfa celna włoska była wyrażona w lirach złotych (Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało Izbie Przemysłowo-Handlowych w Krakowie listę stawek celnych na artykuły rolnicze, zwierzęce i roślinne, które są obecnie importowane do Włoch, albo miałyby szanse być importowane w przyszłości. Wykaz ten jest do przeglądnięcia w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1 w godzinach urzędowych.

Giełda krakowska.

Kraków 1 czerwca. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 81.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 czerwca. Dolary 8.91¼, 8.93½, 8.89½. Dewizy: Belgja 124,12, 124,43. 123.81; Gdańsk 173.30, 173.73, 172,87; Londyn 43.35, 43,46 43.24; Nowy Jork 8,90, 8,92, 8,88; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34,90, 34,99, 34.81; Praga 26,40, 26,46. 26.34; Sztokholm 238.96, 239.56, 238.36: Szwajcarja 171.69, 173.12, 172.26: Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94: Włochy 46,66, 46.78, 46,54; Berlin w obrotach prywatnych 211.64.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 122.50—123.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 40 — 5% konwersyjna 47.80 — 6% dolarowa 70.25 — 10% kolejowa 105.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 czerwca. Paryż 20,23, Londyn 25.12, Nowy Jork 5,16.30, Begja 71.90, Włochy 27.03, Hiszpanja 43.00, Holandja 207,60, Berlin 122.60.

Urzędowe notowania cen zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie w piątek 29 maja b. r. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 34,50—35, biała stand. 34—34,50, targowa stand. 33,50—34, żyto dworskie stand. 30,50—31, targowe stand. 30—30,50, owies dworski stand. 35—36, targowy stand. 34—35, jęczmień na krupy stand. 28.50—29,50, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 46—50, polny pastewny 32—35, polny do siewu 34—36, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 40—44, mięszana 34—37, wyka siewna ciemna 40—42, pastewna szara 35—37, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 38—40, niebieski 26—27, niebieski do siewu 27—28, makuchy z orzecha ziemnego 50% 35,50—36,50. lniane 33—35, soja śrót 46% niem. 35,50—36,50, 35% słonecz. śrut extrahowany 26—27, siano słodkie 14—15, średnie 11—13, kwaśne 10—11, koniczyna pastewna 18—20, słoma długa 6—6,50, mierzwa luzem 5—5,50, prasowana 5,50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 125—135, szary z workiem 115—120, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 195—200, ziemniaki stołowe 8—9, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 61—63, grysikowa 59—61, 45% 56—58, 65% 50—52, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 55—57, 0000 50—52, mąka żytnia okr. Krak. 65% 46,50—47. mąka żytnia okr. Poznań. 65% 46,50—47, razówka żytnia 40—41, graham pszenny 44,50—45, otręby żytnie 20—20,50, pszenne 20, mąka czerwona z workiem 25, pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39, siekanka jęczmienna fabryczna 41—42, chłopska 39—40, kasza jaglana krajowa fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Upadek kultury gospodarczej rolnictwa.

Z Komunikatu Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych „O położeniu rolnictwa w województwach centralnych i wschodnich" dowiadujemy się, że trudności płatnicze rolników i związane z tem nastroje na wsi, niesprzyjające podejmowaniu nakładów, uniemożliwiły normalne funkcjonowanie spółek meljoracyjnych we wszystkich województwach. Zewsząd nadchodzą wieści o **zahamowaniu ważniejszych prac meljoracyjnych**, nawet w tych miejscowościach, gdzie były one dostatecznie przygotowane (po opracowaniu planów) lub rozpoczęte (po uzyskaniu kredytu z P. B. R.). Oprócz prac meljoracyjnych podstawowych (z funduszów państwa i samorządowych) prowadzi się tylko roboty drenarskie, oraz poprawia i oczyszcza już istniejące rowy.

Niemożność terminowego uiszczania rat, zaciągniętych w P. B. R. kredytów meljoracyjnych, stawia większość członków spółek meljoracyjnych przed koniecznością częściowej **likwidacji własności.** Dane szacunkowe otrzymane od biur meljoracyjnych, skłaniają do przypuszczeń, że szczegółowe prace meljoracyjne są prowadzone obecnie na terenach, sięgających zaledwie **10%** obszarów z przed 3 lat.

Zaopatrzenie w środki produkcji uległo osłabieniu w porównaniu do tego samego okresu 1929 r. i 1928 r. Spółdzielnie rolniczo-handlowe sygnalizowały jeszcze w marcu b. r. istnienie zapasów **nawozów sztucznych** niesprzedanych i pozostałych na składach z ubiegłych sezonów.

Do końca lutego b. r. to jest do chwili pojawienia się tendencji zwyżkowej dla zbóż, przeciętne obroty spółdzielni rolniczo-handlowych nawozami pomocniczemi nie sięgały połowy stanu z roku ubiegłego. Dopiero w marcu zgłoszenia na nawozy sztuczne były liczniejsze, co tłomaczyć należy tendencją zwyżkową cen zbóż, oraz wiadomościami o zbliżającem się wyczerpaniu zapasów ziarna, jak również gorszym od zeszłorocznego stanem ozimin.

Bardzo poważną zachętą dla wzmożenia zakupów było obniżenie cen nawozów sztucznych przez wytwórnie krajowe i uruchomienie przy ich sprzedaży bezprocentowego kredytu. Niektóre powiaty zwracają uwagę na konieczność wydatniejszego obniżenia cen saletry syntetycznej.

Zapotrzebowanie na **maszyny rolnicze i narzędzia** zmniejszyło się jeszcze w znaczniejszym stopniu. Obroty spółdzielni i syndykatów temi artykułami stanowią w niektórych województwach zaledwie 1/10 stanu z przed 3 lat. Minimalne ożywienie daje się zauważyć tylko w dziale maszyn i narzędzi najtańszych.

Popyt na **pasze treściwe,** oraz **nasiona kwalifikowane** również nie osiągnęły połowy rozmiarów zeszłorocznych. Makuchy i otręby były kupowane prawie wyłącznie przez gospodarstwa większe, posiadające obory produkcyjne, względnie inne w pobliżu większych miast. Opłacalność stosowania pasz treściwych, zbadana przez wydział hodowlany CTO. i KR. w pierwszych dniach maja, kształtowała się poniżej średniej, naskutek dodatkowego obniżenia cen mleka w ostatnich tygodniach. W okolicach Warszawy nieprzyjazną w tej dziedzinie rolę odegrała Komisja Nabiałowa przy Stow. Kupców Polskich, wprowadzając podział mleka na t. zw. konsumcyjne i przerobowe. Wzmiankowany podział spowodował zróżniczkowanie cen mleka i dążność do ujemnej kwalifikacji, co łącznie zmniejszyło dochody producentów ze sprzedaży tego artykulu.

Zapotrzebowanie na nasiona było naogół dość słabe. Do marca włącznie sprzedaż nasion wynosiła około 1/4 obrotów zeszłorocznych. W związku z powyższem ceny nasion kształtowały się poniżej zeszłorocznych.

Wyjątek od ogólnej tendencji stanowiły nasiona motylkowych, wyki, peluszki i saradeli, których ceny utrzymały się na poziomie zeszłorocznych, a od kwietnia b. r. znacznie poziom ten przekroczyły.

Ostatnie tygodnie przyniosły również poprawę cen strączkowych, oraz nasion wszystkich roślin pastewnych przy ożywionej sprzedaży za gotówkę, ponieważ sprzedający nasiona obecnie kredytu nie udzielają.

W drugiej połowie kwietnia b. r. z województw wschodnich, później i centralnych zaczęły napływać wiadomości o braku **niektórych środków produkcji hodowlanej,** jak siana, koniczyny, otrąb i kuchów lnianych, przy jednoczesnej ostrej tendencji zwyżkowej cen tych artykułów. Zjawisko to związane jest z opóźnieniem wiosny i opóźnieniem przejścia bydła na paszę zieloną.

Trudności płatnicze sprawiają, że średnie i większe gospodarstwa wiejskie starają się ograniczyć udział kosztów **robocizny najemnej do minimum, redukując obecnie stan zatrudnionych robotników rolnych w porównaniu z latami ubiegłemi.**

Wyżej przytoczone wiadomości wskazują wyraźnie na **obniżenie poziomu intensywności produkcji rolnej.** Załamanie równowagi pomiędzy kosztami produkcji rolnej a wpływami ze sprzedaży wytworów rolnictwa, trwające od 2-ch prawie lat, odbija się już w bieżącym roku gospodarczym b. poważnie na zaopatrzeniu produkcji rolnej w niezbędny nakład pracy i kapitału.

Pesymizm na giełdach.

ODPŁYW WKŁADÓW DOLAROWYCH Z BANKÓW PRYWATNYCH.

Na światowych giełdach akcyjnych panowała w tygodniu ubiegłym naogół tendencja słaba. W **New Yorku** niektóre papiery osiągnęły przejściowo zwyżkę o 1—2 dol. jednakże wskutek dużej podaży znowu się obniżyły. Nastrój na giełdzie w okresie sprawozdawczym był słaby, **obroty minimalne;** każda najmniejsza nawet zwyżka notowań, wywoływała natychmiast **ogólne zaofiarowanie materjału;** sfery giełdowe przypuszczają, że **obecna zniżkowa tendencja utrzyma się jeszcze czas dłuższy,** ze względu na ciężką sytuację skarbową Stanów, spadek produkcji w przemyśle stalowym, samochodowym, budowlanym etc. i zamierzoną redukcję płac robotniczych.

Kursy pożyczek polskich

na rynku nowojorskim, w dniu 27 maja były następujące: (cyfry w nawiasie z 22/V): 6% Poż. Dolarowa z 1920 r. 67 1/8 (68), 7% Poż. Stabilizacyjna 77¼ (77), 8% Poż. (dillonowska) 81 (80 i pół), 7% Poż. m. Warszawy 58 (56 1/8), 7% Poż. Śląska 58 (57 i pół)).

Giełda warszawska pozostawała w pierwszych dniach tygodnia ub. pod znakiem pewnego ożywienia. Interesowano się szczególnie akcjami Banku Polskiego i niektórych banków prywatnych. W końcu tygodnia jednak wskutek przesilenia rządowego i zbliżającego się ultima obroty znacznie się zmniejszyły a kursy uległy przeważnie redukcji.

W dziale papierów o stałem oprocentowaniu ruch był umiarkowany. Dość duże straty kursowe poniosła 4% Poż. Inwestycyjna.

Na giełdzie dewiz obroty były średnie. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski.

Dewizy New York uległy w tygodniu ubiegłym zniżce z 8.919 na 8.912; kabel spadł również z 8.925 na 8.917, natomiast dolary w związku **z trwającym wciąż jeszcze odpływem wkładów dolarowych z banków prywatnych** utrzymały się na 8.91. Ruble złote notowano 4,71, czerwońce sowieckie przy braku odbiorców 0,33 dol.

Z dewiz europejskich podniosła się Szwajcarja z 172.16 na 172.45, natomiast wszystkie inne dewizy uległy zniżce. Najbardziej obniżył się Berlin — z 212.54 na 211.69, oraz Wiedeń z 125.43 na 125.32.

—X—

Zamało nauczycieli gimnazjalnych w Polsce.

SĄ POSADY DLA WYKWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI GIMNAZJALNYCH.

Według danych „Dziennika Urzędowego Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.“ **w szkolnictwie średniem państwowem będzie wolnych od nowego roku szkolnego 369 stanowisk nauczycielskich.** W r. 1929 było wolnych stanowisk 230, w r. 1930 — 335, a w r. 1931 już 369, zatem **luki w szeregach nauczycielskich gimnazjalnych powiększają się.** Należy się liczyć z dalszym wzrostem wakujących stanowisk, jeszcze i w r. 1931, gdyż naskutek redukcji płac część nauczycieli postara się zapewne o pracę w szkolnictwie prywatnem, gdzie również wakują posady. Statystyki ścisłej, obejmującej stosunki w prywatnem szkolnictwie niema, ale jedno tylko warszawskie biuro pośrednictwa pracy dla nauczycieli szkół średnich otrzymało zawiadomienie o 121 wolnych posadach w gimnazjach prywatnych. Istnieje również brak nauczycieli w średniem szkolnictwie zawodowem.

Z końcem bieżącego roku szkolnego wygasa prawo nauczania dla niewykwalifikowanych nauczycieli w szkołach średnich. Liczba nauczycieli tej kategorji wynosi według dotychczasowych obliczeń około 2000. Wobec braku nowelizacji odnośnej ustawy o prawie nauczania, istnieje możliwość dalszego wzrostu luk w szeregach nauczycielstwa.

Ten stan rzeczy paradoksalny na tle przepełnienia na wszystkich wydziałach filozoficznych w Polsce, tłumaczy się tem, że uniwersytety dostarczają corocznie tylko bardzo niewielkiego kontyngentu całkowicie wykwalifikowanych nauczycieli.

—X—

da się na wcale poważną frekwencję, wynoszącą kilkanaście tysięcy osób. Do zwiększenia jej przyczyniają się w pewnym stopniu także zimowe sezony, zaprowadzone od trzech lat przez zarząd zdrojowiska.

Zdrojowisko rozbudowało się po wojnie bardzo znacznie, a równocześnie znać w niem na każdym kroku dążenia modernizacyjne. Na podniesienie zasługuje panujące w niem czystość i porządek, a przy tem stosowna miara taktu, stosowana wobec, na ogół biorąc niedość jeszcze dyscyplinowanej klienteli naszych zdrojowisk.

Morszyn. Co najmniej z równą słusznością, jak Truskawiec zasługuje także zdrojowisko morszyńskie na przyznanie mu zupełnie odrębnego, w całem tego słowa znaczeniu indywidualnego stanowiska w grupie solanek. Wody jego zdrojów zawierają w sobie sól i to w sporej ilości. Ale najwartościowsze składniki tworzą w nich siarkany sodu i potasu oraz siarkan magnowy, czyli sól gorzka i sól glauberska. Węgrzy umieli swoje gorzkie wody spopularyzować tak bardzo, że znają je i używają ich w miarę potrzeby wszyscy na całej węgierskiej ziemi. Bardzo rozpowszechnione są także poza jej granicami. To samo można powiedzieć o czeskich solach glauberskich, karlsbadzkiej i marienbadzkiej. Od ukazania się pierwszej lekarskiej rozprawy o soli morszyńskiej i od wprowadzenia jej na rynek apteczny minęło już zgórą 50 lat. Ale Morszyn musi zawsze jeszcze walczyć z obcą konkurencją. W tej konkurencyjnej walce mogą niewątpliwie dopomóc bardzo wiele lekarze i dopomagają napewne. O wodzie i o soli morszyńskiej powinno wiedzieć całe polskie społeczeństwo, tak jak wie o gorzkich wodach węgierskich węgierskie społeczeństwo i powinno, tak jak tamto, używać wyłącznie tylko polskiej wody i polskiej soli gorzkiej.

Jeszcze przed paru laty trudno było w Morszynie o pomieszczenie większej ilości kuracjuszy. Brakowało budynków mieszkalnych. Obecnie nastała korzystna zmiana i jest już miejsce dla 1.500—2.500 osób. Nie godzi się wątpić, że zarówno lekarze, jak chorzy, dla których wskazane jest leczenie wodami glaubersko-gorzkiemi, usłyszą z rzetelnem zadowoleniem tę wiadomość.

Warunki pobytu i leczenia są w Morszynie wyjątkowo korzystne. Szczególną wagę kładzie lekarskie kierownictwo zdrojowiska na leczenie dijetyczne i rozporządza osobnym zakładem dijetetycznym. W dobrze urządzonych łazienkach znajdują się przedziały kąpielowe dla kąpieli solankowych, nasycanych w razie potrzeby bezwodnikiem kwasu węglowego, borowinowych i piankowych, oraz dla stosowania zabiegów wodoleczniczych.

Cały zakład jest skanalizowany. Własny rurociąg dostarcza dobrej wody źródlanej.

Na Morszynie kończę przegląd naszych karpackich zdrojowisk. Jest oprócz nich jeszcze wiele innych na całym obszarze Polski. Starczą napewno na zaspokojenie słusznych wymagań lecznictwa uzdrojowiskowego. Trzeba, żeby wiedziało o tem całe polskie społeczeństwo i żeby, zwłaszcza w obecnych, pod względem gospodarczym bardzo ciężkich czasach, nie szukało poza granicami własnego kraju obcych bogów — zdrojowisk!

Prof. Dr. L. Korczyński.

Radio.

Środa 3 czerwca.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.45 Kwadrans harcerski; 16 Program dla dzieci; 16,30 Płyty gramofonowe; 16.47 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Radjokronika; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Katowic; 18 Muzyka baletowa; 19 Rozmaitości; 19.05 Świetlica strzelecka; 19.20 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.35 Pogram na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Warszawy; 23,25 Komunikaty z Warszawy;

Lwów (380,7). G. 15.25 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 15.45 Lwowski kwadrans harcerski; 17.10 „Fotografja i kinematografja jako środki nauki szkolnej“, wygłosi prof. A. Lenkiewicz. (Prelekcja VII. z cyklu odczytów radjowych, organizowanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego).

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe 13,10 Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Wśród książek“; 15,45 Komunikat harcerski; 16 Program dla dzieci młodszych; 16,30 Płyty gramofonowe; 16.47 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 „Radjokronika“; 17.15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Katowic; 18 Muzyka baletowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 19 Rozmaitości; 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,35 Program na dzień następny; 19,40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Transmisja z teatru Wielkiego. Opera w 4 aktach A. Ponchiellego „Gioconda“. Obsada: Gioconda, śpiewaczka — M. Polińska-Lewicka. Alviso Badoero, członek Rady Dziesięciu — A. Michałowski, Laura Adorno, jego żona — H. Leska-Arndt, Ślepa, matka Giocondy: 23,25 Komunikaty.

Katowice (408.7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17,35 Dr K. Załuski: „Dniestrem do ujścia Zbrucza — ku wschodnim rubieżom Rzeczypospolitej“; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 23

Programowe oświadczenie p. Prystora.

Premjer **Prystor** oświadczył, że rząd jego przyszedł po to, ażeby kontynuować pracę poprzednika jego, tj. premjera Sławka. Zresztą **rząd, w którym bierze udział marsz. Piłsudski w dostatecznej mierze przekonuje każdego o ciągłości polityki obecnych rządów.** Tego przeświadczenia nabrała także i opozycja. Odcinek gospodarczy w obecnej chwili wymaga specjalnej pieczołowitości, wymaga również unikania wszystkiego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne, nie wypróbowane, co nie scala psychicznego nastawienia społeczeństwa. Jeżeli chodzi o poszczególne odcinki gospodarcze, to rząd będzie dążył do realizacji celów, które zostały sformułowane wyraźnie jeszcze za rządów premjera **Świtalskiego.** Cele te obejmują **ochronę wytwórczości rolnej i usprawnienie naszego obrotu płodami rolnemi z zagranicą. Fakt, że w dziedzinie cen żyta oderwaliśmy się od międzynarodowego kryzysu żytniego dowodzi, że zaczynamy się**

odrywać od kryzysu światowego.

Posiadamy dodatnie rezultaty w dziedzinie eksportu naszych płodów rolnych. Prace podjęte przez rząd poprzedni w tej dziedzinie będą prowadzone nadal i sądząc z wyników dotychczasowych, akcja międzynarodowa oparta w znacznej mierze na naszej inicjatywie, doprowadzi do pożądanych rezultatów, tj. **do opanowania światowego kryzysu zbożowego,** który wciąż jeszcze ogranicza nasze możliwości wewnętrzne. P. Premjer oświadczył dalej, że nie jest jego zamiarem rozwijać tzw. „program gospodarczy“, stwierdza jednak, że rząd będzie się powodował w polityce skarbowej **koniecznością walki z kryzysem.** Specjalną uwagę rząd poświęci sprawom budżetu państwowego. Prace, które prowadził rząd Sławka w tej dziedzinie będą kontynuowane. Rok budżetowy obecny zaczął się pod znakiem deficytu. **Deficyt w kwietniu wynosi 21 miljonów, deficyt dalszy w tem tempie wyniósłby około ćwierć miljarda.** Oszczędności z poborów dały około 150 miljonów, pozostałych 100 znaleźć musi pokrycie **w dalszych restrykcjach oraz w wyzyskaniu rezerw kasowych, jakkolwiek nie wszystkie mogą być upłynnione.** Od 1 kwietnia do 10 maja b. r. budżetowe wpływy z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych wyniosły tyle, ile przewidywano, natomiast **podatki pośrednie, a zwłaszcza monopole, dają**

wpływy znacznie mniejsze.

Polityka oszczędnościowa będzie zależeć od tego, jak będą wpływały daniny publiczne.

W dalszym ciągu p. premjer porusza sprawy walutowe. Bilans Banku Polskiego z 20 maja stwierdza, że **pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 807 miljonów 200 tysięcy zł. wobec 850 milj. 200 tys. na dzień 31 grudnia 1930 roku.** Spadek pokrycia walutowego i dewizowego odbywa się w tempie zwolnionem w porównaniu z rokiem ubiegłym. W stosunku do obiegu banknotów pokrycie z 20 maja b. r. stanowi 56.93 proc., tj. o 16.93 procent więcej, aniżeli pokrycie statutowe. Odpływ walut i dewiz wyrównywany jest przez wpływy z pożyczki zapałczanej i kolejowej tak, że

kurs waluty zabezpieczony

jest całkowicie. Oszczędnościowa polityka budżetowa **i ustawowy zakaz emisji na cele skarbowe** zabezpieczają kurs waluty od strony budżetowej. Zabezpiecza go czynny od dłuższego czasu bilans handlowy, który utrzymuje się na tym samym mniejwięcej poziomie.

Na zakończenie p. premjer podniósł, że **nasza sytuacja gospodarcza nie jest zjawiskiem wyłącznie polskiem,** a nawet obniżenie się poziomu działalności gospodarczej świata było na niektórych odcinkach silniejsze, aniżeli w kraju.

Ogólny wskaźnik produkcji spadł na przestrzeni od marca 1930 do marca 1931 roku w Polsce o 11 i pół procent, gdy w Stanach Zjednoczonych o 17.3, w Anglji o 22.6, a w Niemczech o 23.3 proc.

Analogicznie przedstawia się spadek czołowej pod względem konjunkturalnym wytwórczości stali. Wynosi on dla Polski 10.4 wobec 24.4 dla W. Brytanji, 26.8 dla Stanów Zjedn., 28.9 dla Niemiec. Bezrobocie w Polsce podniosło się o 30 proc., gdy w Niemczech o 56 proc., w W. Brytanji o 57.4, we Włoszech o 83.6 proc. Na tle przejawów światowego kryzysu gospodarczego położenie Polski nabiera specjalnego oświetlenia.

—o—

U w. Redakcji. Oświadczenia obydwu panów premjerów, byłego i obecnego, tem się odznaczają i w tem są ze sobą zgodne, że dwa różne, a najważniejsze problemy państwowe (konstytucja i kryzys gospodarczy) traktują w sposób ogólnikowy. **Napróżno szukamy i w jednem i w drugiem oświadczeniu odpowiedzi na całkiem konkretne pytania.** Zresztą b. premjer Sławek całe zagadnienie naprawy konstytucji ograniczył do kwestji wolności słowa.

Trudno również z oświadczenia p. premjera Prystora dowiedzieć się, **w jaki właściwie sposób wyobraża on sobie pokonanie obecnych trudności gospodarczych. Sytuacji gospodarstwa społecznego właściwie nie poświęca więcej uwagi,** mówi zaś głównie o finansach państwa i w tej sprawie wykazuje **optymizm, który oby go nie opuszczał.**

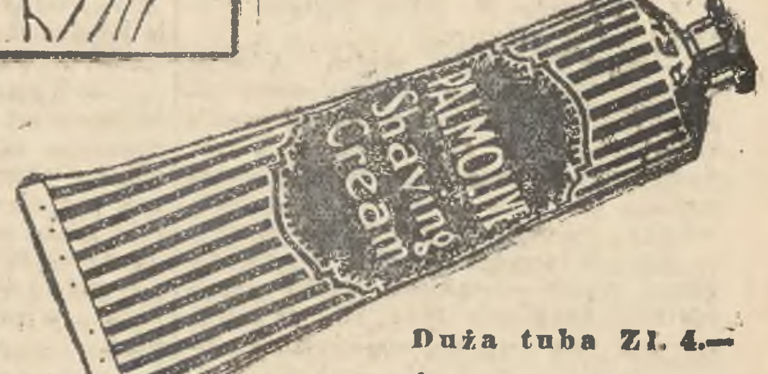
—oOo—



Całe ryzyko po naszej stronie.

Kup dziś jeszcze krem do golenia PALMOLIVE. Wypróbuj go na własnym zaroście. Zużyj na tę próbę choćby i połowę tuby. A jeżeli PALMOLIVE nie będzie odpowiadał twoim oczekiwaniom, przyślij nam do połowy zużytą tubę, a my zwrócimy natychmiast pieniądze na nią wydane.

COLGATE-PALMOLIVE
Warszawa, Rymarska 6.



Krem PALMOLIVE posiada 5 wybitnych zalet:

1. Pieniąc się rośnie 250 krotnie.
2. Wydelikatnia zarost w ciągu 1 minuty.
3. Przez 10 minut zachowuje pełną pianę.
4. Silne bańki mydlane trzymają włosy pionowo.
5. Dzięki zawartości oleju palmowego i oliwkowego, po goleniu ma się przyjemne uczucie świeżości.

Duża tuba Zł. 4.—
Średnia tuba Zł. 1.75

Krem do golenia PALMOLIVE

Groźny spadek waluty hiszpańskiej.

Madryt, 1 czerwca. Wobec katastrofalnego **spadku pesety minister skarbu Prieto postanowił ustąpić i wniósł dymisję. Prezydent ministrów Zamora dymisji nie przyjął i prosił ministra skarbu o pozostanie w urzędzie. Rząd wydał dekret zapobiegający ucieczce kapitału krajowego za granicę.** M. in. wstrzymana została chwilowo ekspedycja listów wartościowych a zapomocą przekazów pocztowych wolno za granicę wysyłać najwyżej tysiąc pesetów.

Fanatyzm protestantów w Szkocji

Krwawe starcie z procesją katolicką.

Londyn, 1 czerwca. W różnych miejscowościach Szkocji doszło wczoraj do starć między ludnością katolicką a protestancką. Podczas procesji majowej w Mossend, urządzonej przez ludność katolicką, **protestanci obrażali uczucia religijne uczestników procesji i zachowywali się w najwyższym stopniu prowokacyjnie.** Musiano zażądać interwencji policji, która dokonała szeregu aresztowań. Po chwilowem uspokojeniu protestanci zebrali się w większej ilości i **statuę Matki Boskiej obrzucili kamieniami.** Z tej przyczyny wywiązała się krwawa bójka, w toku której **kilkanaście osób odniosło rany.** Później w kilku domach protestanckich powybijano szyby w oknach. Do podobnych wykroczeń doszło w Glasgowie i Bellshill.

ZATONĄŁ KAJAK Z 3 OSOBAM.

Monachjum, 7 czerwca. Na Izarze podczas silnego wiatru wywrócił się kajak z trzema osobami, które utonęły.

KOMUNIŚCI PRZECIW OSZCZĘDNOŚCIOM.

Berlin, 1 czerwca. Frakcja komunistyczna **Reichstagu wystosowała do prezydenta Reichstagu pismo, w którem jak najenergiczniej protestuje przeciw zamierzonemu wydaniu rozporządzeń rządu (t. zw. „Notverordnungen“) i żąda zwołania Reichstagu.**

7¾ GODZ. DZIEŃ PRACY.

Genewa, 1 czerwca. **Komisja węglowa międzynarodowej konferencji** pracy w myśl **projektu Międzynarodowego** Biura Pracy ustaliła **dziś 7 i ¾ godzinny dzień pracy** w kopalniach **węgla. Żądany przez przedstawicieli robotników 7-godzinny dzień pracy został odrzucony.**

SAMOBÓJSTWO BANKIERA.

Wiedeń, 1. 6. (PAT). Oskar Landauer, właściciel jednego z tutejszych banków popełnił samobójstwo. Powodem tego kroku były trudności finansowe.

KONGRES NIEMIECKICH SOCJALISTÓW.

Berlin, 1. 6. (PAT). Wczoraj otwarto w Lipsku doroczny kongres niemieckiej partji socjaldemokratycznej. Otwarcie poprzedził meeting. Przemawiali m. in. **Longuy** (Francja), **Vanderveide** (Belgja), **Austerlitz** (Austrja) i Wels, przywódca niemieckiej partji socjalistycznej.

—X—

Londyn, 1 czerwca. Wczoraj otwarta została pocztowa komunikacja powietrzna między **Szanghajem a Europą.**

Przebieg demonstracyj niedzielnych

Warszawa, 1. 6. (PAT). Demonstracyjne zgromadzenia i wiece organizowane **w całym** kraju w dniu 31 maja b. r. przez klasowe związki zawodowe łącznie z Polską Partją Socjalistyczną Centralny Komitet Wykonawczy i Bundem, odbyły się **w zupełnym spokoju** z wyjątkiem Warszawy, gdzie komuniści w kilku punktach miasta wywołali awantury. Na G. Śląsku wiece odbyły się w Katowicach, Bieleszowicach, Królewskiej Hucie, Czechowicach, Cieszynie i Ustroniu, przy frekwencji od 50 do 500 osób. **Usiłowania komunistów, w kierunku wywołania awantur, spełzły na niczem.** Wiece odbyły się zupełnie spokojnie. Na terenie województwa kieleckiego odbył się wiec demonstracyjny **w Częstochowie** przy udziale 1000 osób, a w **Radomiu** przy udziale 1200 osób. Podczas wiecu w Częstochowie aresztowano kilkunastu komunistów. **We Wierzbniku** wiec nie doszedł do skutku z powodu znikomej ilości uczestników. W **Bedzinie** wiec odłożono do dnia 7-go czerwca. Wiec w lokalu zamkniętym **w Krakowie** odbył się przy udziale 500 osób, w **Tarnowie** przy udziale 1000 osób.

Na terenie **Łodzi** odbyło się sześć zgromadzeń, z których najliczniejsze skupiło zaledwie 500 osób, poszczególne zaś inne wiece liczyły po około 100 osób. Przemówienia przywódców wspomnianych ugrupowań ograniczyły się do omówienia bezrobocia, redukcji płac i skrócenia czasu pracy. Pozatem odbyły się wiece **w Tomaszowie Mazowieckim i w Piotrkowie** przy małym udziale robotników. **W Warszawie** na wiecu przy ul. Wareckiej zdołano skupić zaledwie 450 osób. Po wyjściu luźna grupa demonstrantów usiłowała sprowokować oddział P. W., jednakowoż na widok policji demonstranci rozproszyli się. Na wiecu **Bundu** w podwórzu przy ul. Nalewki obecnych było około 400 osób, wśród których był podniecony nastrój przyczem panowała tendencja do urządzania pochodów. Na wiecu tym doszło do utarczek z komunistami. **W związku z awanturami komunistycznemi, ogółem w Warszawie zatrzymano 72 osoby. Rannych i pobitych było sześć osób cywilnych i jeden posterunkowy policji.** Poza tem urządzono wiece **w Lublinie,** gdzie przeciętny udział wynosił około 300 osób. — Wszędzie na wspomnianych zgromadzeniach protestowano przeciw obniżce płacy i redukcji, domagając się skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo oraz doraźnej pomocy względnie zatrudnienia bezrobotnych.

CZEMU UCHWALONO BUDŻET ZA WYSOKI?

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Wiceminister Starzyński wezwał w niedzielę do siebie urzędników Ministerstwa Skarbu i oświadczył im, że muszą dokonać restrykcji budżetowych w tym zakresie, **by wydatki państwowe wyniosły w bieżącym roku budżetowym 2,500.00 tys.**

PUŁK. KOC BĘDZIE WICEMINISTREM.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). **Ostatecznie się** wyjaśniło, że pułk. Koc pozostanie **na stanowisku wiceministra skarbu i ma być pierwszym wiceministrem.**

Wydalanie obcokrajowców ze Stanów Zjednoczonych.

Detroit, 1. 6. (PAT). Legislatura stanu Michigan uchwaliła ustawę, na mocy której **wszyscy obcokrajowcy, zamieszkali w tym stanie, muszą się zarejestrować i przedstawić dokumenty, że w sposób legalny dostali się do Stanów Zjednoczonych. Władze emigracyjne są wobec wzrastającego** bezrobocia zmuszone **do pozbycia się imigrantów, przybyłych do Ameryki drogą nielegalną.** Ustawa powyższa **grozi deportacją 100.000 ludziom z samego miasta Detrait.**

Besarabja musi pozostać rumuńska.

Czerniowce, 1. 6. (PAT). Z Kiszyniowa donoszą: W dniu 29 maja rb. przybył do Kiszyniowa premjer Jorga. Wygłosił on mowę polityczną, w której powiedział m. in.: **„Chcemy, aby ludność Besarabji zrozumiała, że powrotu do przeszłości niema. Nadzieja, że Besarabja może powrócić do Rosji, winna zniknąć bezpowrotnie.**

Śledztwo trwało prawie rok!

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Koło 15 czerwca rozpocznie się t. zw. proces brzeski, to znaczy proces przeciwko posłom Centrolewu, którzy byli więzieni w Brześciu. Akt oskarżenia jest opracowywany przez podprokuratorów Sądu Okręgowego Grabowskiego i Rauzego.

USTĄPIENIE 2 WICEWOJEWODÓW.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). **W najbliższym czasie ustąpi wicewojewoda stanisławowski** Żbikowski i wicewojewoda poznański Kącki.

Konarzewski nie będzie wiceministrem.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). W **dniach najbliższych zostanie podpisane zwolnienie gen. Konarzewskiego ze stanowiska wiceministra spraw wojsk. i szefa admin. armji i mianowanie go inspektorem armji.**

—oOo—

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Nad Warszawą przeszła dziś silna burza z piorunami.

ANTONI MARCZYŃSKI. 17

„Gaz 303“.

— Poruczniku, czy nie weźmie mi pan za złe, że w jego obecności rozbiję kałamarz na upartym łbie mego pomoenika? — spytał Szafran.

— Znowu spudłujesz i będziesz sam czyścił tapety. Czego chcesz więcej? Tu, dalej są tylko notatki o wyjeździe komisji z wojewodą nowogródzkim na czele i gromy oburzenia na bolszewików, w którychto gromach po specyficznym ozonie dziennikarskim poznaję pióro koleżanki Szkaplerzowej. Ot naprzykład: „Nie wątpimy, że nota, jaką poseł Patek wręczy Czerwonym Carom będzie utrzymana w tonie jak najbardziej“... tramtadrata.

— Człowieku, — jęknął Baltazar, — ostatni ustęp przeczytaj.

— Ostatni? Proszę bardzo. A więc: „Zbiega, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, ani wogóle żadnych papierów, przewieziono dziś rano do Lidy i umieszczono go w miejscowym szpitalu. Obie kule wyjęto mu szczęśliwie, jednakże lekarze nie mają wiele nadzieji, że uda się rannego utrzymać przy życiu. Zanim stracił przytomność, zdołał wymówić tylko kilka słów, które, lubo na pierwszy rzut oka niejasne, niezrozumiałe, dają jednak wiele do myślenia. Słowa te bzmiały, według zeznań obecnych, następująco“.

— Teraz uwaga! — syknął Szafran zmienionym głosem.

— ...następuje: „GAZ 303“... „STALINGRAD“... „ZAGŁADA EUROPY“...

— I ostatnie zdanie, — wtrącił porucznik Solarski.

Rafał zjechał wzrokiem niżej o wiersz i przeczytał z szczerem zdziwieniem: — „UWIĘŹCIE PROFESORA RUSANOWA“!

Rozdział VIII.

ZAMACH NA ZBIEGA.

Furtjan wychylił głowę przez prostokątne okienko i ujrzał starszą niewiastę w żałobie, trzymającą w rękach olbrzymi bukiet kwiatów.

— Godzina odwiedzania chorych minęła już dawno, — rzekł, domyślając się celu spóźnionej wizyty.

— Niestety, dowiedziałam się o tem właśnie z tej tabliczki, — odparła kobieta, wskazując na wiszący w przedsionku „Regulamin szpitalny“. — Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, która z siostrzyczek będzie miała dzisiejszej nocy dyżur na sali numer 5? Proszę nie marszczyć brwi, proszę spełnić tę prośbę nieszczęśliwej staruszki, — mówiła miękko, wybitnie z kresowa.

— Siostra Salomea — brzmiała odpowiedź.

— Czy nie mogłabym zamienić kilku słów z siostrą Salomeą?

— Nie wiem, zobaczę, proszę poczekać — odrzekł furtjan, zamykając okienko swojej strażnicy. — Skaranie Boskie z babami, — warknął, podchodząc do aparatu wewnętrznego telefonu. — Nawet wieczór człek niema spokoju.

W kilka minut później weszła siostra Salomea do rozmownicy, do której uprzednio wpuścił furtjan kobietę w żałobie. Siostra Salomea miała lat 26, była najmłodszą pielęgniarką w szpitalu lidskim, ciężka praca przy chorych nie zdążyła jeszcze z niej uczynić automatu, niewrażliwego na piękno, to też wydała okrzyk szczerego zachwytu na widok wspaniałego bukietu.

— Turecki bez, najszlachetniejsza odmiana, to zaraz poznać, — szczebiotała póki zimne, przenikliwe spojrzenie przybyłej jej nie ostudziło w tym zapale; — czem mogę pani służyć? — spytała uprzejmie.

— Przychodzę z wielką prośbą, — zaczęła tamta słodko: — dowiedziałam się na mieście, że przywieziono dziś do was człowieka, który przekradł się przez granicę i został przy tem raniony.

— Owszem, — przyznała siostra. — jest taki; łóżko numer 12, sala 5.

— Tak, to się zgadza, tak samo mówił pan doktór, którego przed chwilą spotkałam, idąc tutaj. Otóż, siostrzyczko kochana przyniosłam te kwiaty z mojego ogródka dla tego człowieka, chociaż go nie znam, anim go kiedy widziała w życiu. A wie, siostrzyczka dlaczego? Bo ten nieszczęsny zbieg to męczennik, jak wszyscy ci, co przeszli piekło bolszewickie... Mój mąż, mój nieodżałowany Izydor,... och, siostro droga, czy mogę opowiedzieć, jak go męczyły te czarty? — spytała pokornie, a łzy zalśniły w jej oczach...

— Z chęciąbym posłuchała, — odrzekła zażenowana siostra, — niestety nie będę mogła pani już wiele czasu poświęcić: za kilka minut rozpoczynam dyżur... Zatem chodzi o to, bym te kwiaty...

— Właśnie, — podchwyciła tamta skwapliwie; — żeby je siostrzyczka postawiła przy łóżku 12 jak najprędzej. Niech pachną biedakowi.

— Hm, hm, chciałabym spełnić pani życzenie, a jednak nie mogę, przynajmniej teraz. Widzi pani, nie wolno przez noc trzymać żadnych kwiatów na salach; z tego jest potem ból głowy. No, a ten bez pachnie wręcz...

— Nie uważam, żeby jego woń była tak silna, — zaoponowała niewiasta w żałobie, i opuściła powieki, by skryć błyski zniecierpliwienia w oczach.

— A jednak nic się nie da zrobić. Dopiero rano mogę bukiet wnieść na salę. Tak, rano; najlepiej wtedy, gdy będzie się kończył mój dyżur.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.